



KURIER WILEŃSKI

CZWARTEK
26
SIERPNIA
1999 r.

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE

Nr 164 (13709)

Cena 1 Lt.

W sużańskiej szkole wzniesiono mur, który podzielił nauczycieli i uczniów na lepszych i gorszych

Ściana



Przy ścianie niezgody odbyła się wymiana zdań. Mieczysław Czerniawski, starosta sużański (od lewej), uważa wzniesienie przepierzenia za wyraz bezprawia ze strony powiatu
Fot. Jerzy Karpowicz

W holu szkolnym wzniesiono ścianę. Odcięto kawałek korytarza, właściwie przytulną wnękę, gdzie jeszcze stoi stół pingpongowy. Odbijali tu piłeczkę zarówno uczniowie szkoły samorządowej, jak i powiatowej. Teraz z tej odgradzonej wnęki, zgodnie z pomysłem dyrektorki "powiatówki" Marionny Jazukevičienė ma korzystać pięciu chłopaków, uczących się w litewskich klasach, należących do powiatu wileńskiego.

Od kilku lat, odkąd istnieje w pomieszczeniu sużańskiej szkoły szkoła litewska, finansowana przez powiat, po raz pierwszy powstała tu konfliktowa sytuacja, której przyczyną stała się nieoczekiwane wzniesiona ściana.

Niczym puste miejsce

Dyrektor szkoły Henryk Juchnie-wicz opowiada, jak przed kilkoma dniami

przybyli robotnicy i zaczęli ustawiać ścianę. Bez uprzedzenia, bez uzgodnienia, bez elementarnej grzecznościowej rozmowy. Powiat, który jak się okazało, zamówił wzniesienie ściany w szkole sużańskiej, potraktował samorząd rejonu wileńskiego, jak też administrację szkoły, niczym puste miejsce.

(Dokończenie na str. 3)

Proponowana korekta budżetu nie jest dostateczna - mówi Jonas Lionginas, minister finansów

Okrojony o 101 mln Lt

Wczoraj gabinet ministrów zaaprobował przygotowany przez Ministerstwo Finansów projekt skorygowania tegorocznego budżetu państwowego, przewidujący zmniejszenie dochodów i wydatków państwa o 6,2 proc., czyli o 450 mln litów. Projekt budżetu w przyszłym tygodniu zostanie przedstawiony Sejmowi.

Łącznie w skorygowanym budżecie państwowym wydatki i dochody zaleca się zmniejszyć o 537 mln Lt. Jednocześnie zapro-

ponowano, aby przewidzieć 62 mln Lt dodatkowych wydatków na częściowe skompensowanie podwyżki cen energii cieplnej i elektrycznej w minionym i przyszłym sezonie grzewczym, a także przeznaczenie 25 mln Lt na dodatkowe potrzeby samorządów, powiedział minister finansów Jonas Lionginas. Jego zdaniem, proponowana obecnie korekta budżetu nie jest dostateczna, ale nie sposób bez istotnej reformy administracyjnej zmniejszyć go zgodnie z realną potrzebą. Mini-

ster powiedział, że można się uciec do niepopularnych rozwiązań i likwidować niektóre niezbyt potrzebne instytucje państwowe, ale w tym roku nie dałoby to efektu, gdyż należałoby sporo zapłacić zwalnianym urzędnikom. J. Lionginas przypuszcza, że pod koniec roku niektóre organizacje budżetowe mogą nie otrzymać przewidzianych asygnacji, toteż dla rozliczeń za określone tegoroczne prace mogą być przewidziane środki w budżecie roku przyszłego.

(Dokończenie na str. 5)

"Zapominając o swoich pięciu dzieciach, ryzykowałem, by ratować jedno życie" - wspomina Franciszek Gryszkiewicz

Zawieszony w niepewności

Wczoraj w wileńskim sądzie dzielnicowym nr 1 po raz czwarty odłożono sprawę karną Franciszka Gryszkiewicza, oskarżanego (na razie nieoficjalnie) o spowodowanie strat na wielką skalę w wypadku samochodowym oraz śmierci Jana Baranowskiego, który zmarł w szpitalu po upływie 11 miesięcy od wypadku. Wczoraj minęło równo 2 lata od dnia,

kiedy zdarzyło się to nieszczęście.

25 sierpnia 1997 roku około godz. 9 pogotowie ratunkowe przychodni rejonu wileńskiego (w Poszylajciach) otrzymało wezwanie do chorego Jana Baranowskiego, mieszkającego we wsi Mariampol (rej. wileński), który w tym czasie liczył sobie rok i 7 miesięcy.

(Dokończenie na str. 7)

W numerze:

Spotkania

W wyjątkowy nastrój wprowadziła nas rozmowa prowadzona przez kraty z byłym archeologiem, obecnie siostrą Joanną, która już od 9 lat nie opuszcza murów klasztornych - piszą uczestniczki VII Pielgrzymki Rowkowej Moskwa - Wilno - Fatima.

str. 4

Gospodarka

Wygląda na to, że pracodawcy na Litwie niepewni jutra, nie chcą narażać się na wypłacanie odpraw i coraz częściej zatrudniają osoby na określony termin.

str. 5

Zdrowie

Jedyną zauważalną cechą badanych amerykańskich szałatków jest pogoda ducha i spokój, z jakim przyjmowali życiowe niepowodzenia.

str. 6

Praworządność

Prawo litewskie zezwala na zrzeczenie się obywatelstwa. Osoba, która tego życzę, może złożyć podanie do samorządu w miejscu zamieszkania.

str. 7

Z poczty

Czego polskie dziecko może się nauczyć w "Koguciu"?

str. 8

Sport

Wysoko przegrany ćwierćfinałowy pojedynek Kęstutisa Sandanavičiusa z Rumunem Lucianem Butę zamknął kartę występów reprezentantów Litwy w 10 bokserkich mistrzostwach świata amatorów w Houston.

str. 10



UAB „Klion” Birbinių 4, Vilnius, tel.: 62 85 21, faks: 61 83 85



DEBICA

Sentencja dnia

Pod każdą postawą duchową kryje się postawa polityczna.

Tomasz MANN



Kalejdoskop aktualności

Adamkus pojedzie w grudniu

W odpowiedzi na zaproszenie prezydenta Rosji, przywódcą litewski Valdas Adamkus na początku grudnia zamierza udać się do Moskwy.

Planuje się możliwość podpisania w ramach wizyty porozumień, których nie udało się przygotować przed wizytą premiera Litwy w Rosji na początku czerwca. Wtedy to w Moskwie był podpisany pakiet ważnych dokumentów dwustronnych, w tym - porozumienie o współpracy z obwodem kaliningradzkim. Plany przyszłej wizyty prezydent omówił wczoraj podczas spotkania z ambasadorem Litwy w Moskwie Romualdąsą Kozyrovičiusę.

Niechlubny powrót z USA

Minister kultury Arūnas Bekša podpisał rozporządzenie, na mocy którego Vida Pabarškaitė odwołana została ze stanowiska attaché kultury Litwy w USA.

Ten krok zaprobował minister spraw zagranicznych Algirdas Saudargas. Minister kultury swą decyzję o odwołaniu 25-letniej V. Pabarškaitė motywował oszczędzaniem środków budżetu państwowego. V. Pabarškaitė attaché kulturalnym Litwy w USA od 1 lipca w ostatnich dniach swej pracy mianował były minister kultury Saulius Šaltenis.

Pomoc Litwy dla Turcji

Poszkodowanej w wyniku trzęsienia ziemi Turcji Litwa udzieli pomocy humanitarnej, wysyłając leki i inne medykamenty.

Na ten cel rząd przeznaczył w śróde z funduszu rezerwy 300 tys. litów.

W porcie - najlepiej

W ciągu siedmiu miesięcy br. potok ładunków kolei litewskiej zmniejszył się, ale w porcie kłajpedzkim przeladowano ich więcej niż w roku ubiegłym.

Samoloty litewskich spółek lotniczych w styczniu-lipcu w porównaniu z tym samym okresem roku 1998 przewiozły o 4,6 proc. pasażerów mniej i ładunków o 34,3 proc. mniej.

"Open Spirit"

Do portu morskiego w Kłajpedzie już przypłynęły statki łotewskie i estońskie, które wezmą udział w międzynarodowych manewrach "Open Spirit" ("Otwarta dusza"). Dziś przypłyną statki ze Szwecji, Danii, Niemiec i Polski.

W tym samym dniu rozpocznie się również przygotowawczy etap ćwiczeń, który potrwa do poniedziałku, a 1 września statki wypłyną w morze. Manewry na wodach terytorialnych Litwy potrwają do 6 września.

Nowy znaczek

"Lietuvos paštas" w najbliższą sobotę emituje do obrotu nowy znaczek pocztowy, poświęcony 50-leciu powstania Litewskiego Ruchu Walki o Wolność.

Autorem znaczka pocztowego o wartości nominalnej 70 centów, jest plastyk Jokūbas Zovė. 28 sierpnia na Wileńskim Poczcie Głównej specjalną pieczęcią pierwszego dnia będzie stemplowana korespondencja pocztowa.

Zwycięzcy wileński bakalzar

Zwycięzcą zorganizowanego przez Komitet Europejski konkursu na najlepszą pracę dyplomową "Integracja gospodarcza Litwy ze wspólnym rynkiem europejskim" został bakalzar Uniwersytetu Wileńskiego Ramūnas Mačiulis.

Konservatyści wypoczną

W dniach 4-5 września w Poswolu odbędzie się zlot konserwatystów. W jego programie będą części polityczna i rozrywkowa.

Przewodniczący oddziałów partyjnych przeprowadzą naradę w sprawie przyszłych wyborów do samorządów, planu najbliższej działalności rządu oraz innych aktualnych kwestii.

Policja przestrzega

Służba Badania Przystępności Zorganizowanej Policji Kryminalnej MSW przestrzega obywateli Litwy przed korzystaniem z ogłoszeń prasowych, oferujących pracę za granicą.

Służba rozprządza danymi, że grupa nie ustalonych osób ciągle ogłasza, że pomaga w znalezieniu zatrudnienia w USA. Ogłoszenia te jednak mają na celu wyciągnięcie pieniędzy u osób łatwowiernych. Taka oferta pracy bardzo często się kończy wręceniem sfałszowanego wizy, lub w ogóle zniknięciem "dobroczyńcy" wraz z dokumentami i...pieniędzmi. W podobnych sprawach prowadzone są dochodzenia. Poszkodowani są proszeni o kontakt z komisarzami policji w miejscu zamieszkania.

Zdanem Romualdasa Kozyrovičiusa

Ambasador Litwy w Moskwie Romualdąs Kozyrovičiusis jest zdania, że ogłoszenie wyroku w sprawie oskarżonych za wydarcie 13 stycznia 1991 roku nie wpłynie na stosunki między Litwą a Rosją.

Ambasador dodał także, że zwyczajowe stały się niedzielne pikniki przed Ambasadą Litewską w Moskwie, w których uczestniczy do 10 osób. Powiedział m. in., że, ponieważ sążone osoby nie są więźniami politycznymi, jest nadzieja, że po ogłoszeniu werdyktu, zakończą się "wszystkie te rozmowy". (BNS-ELTA)

Prezydent obiecuje

Prezydent Valdas Adamkus obiecał zatroszczyć się o to, aby międzynarodowa komisja, badająca zbrodnie okupacji, otrzymała wszystkie niezbędne dla niej dane.

Kierownictwo tej komisji wyraziło ubolewanie z powodu tego, że niektórym ministerstwom zabroniono ujawnienia danych, dotyczących różnego rodzaju przestępstw rzekomo nie chcą pogarszać stosunków z państwami - spadkobiercami reżimów okupacyjnych.

Prasa informuje, że w tym przypadku chodzi o to, że Ministerstwo Gospodarki odmówiło Ministerstwu Spraw Zagranicznych udostępnienia komisji da-

nych na temat strat wyrządzonych gospodarce litewskiej przez nazistów i sowietów.

Jak podaje prasa, minister spraw zagranicznych Algirdas Saudargas nie przyznał się do zakazu przekazania tych danych, tylko poradził ministerstwu, aby informacje o stratach przekazały nie pojedynczym członkom komisji, lecz Urzędowi Prezydenta, który to powołał międzynarodową komisję ds. oceny przestępstw nazistowskich i sowieckich reżimów okupacyjnych na Litwie.

Kierowana przez posła Emanuelisa Zingerisa międzynarodowa komisja utrzymuje, że informacja o przestępstwach i stratach jest niezbędna "nie tylko dla przy-

wrocenia historycznej sprawiedliwości, prawnej oceny owych czasów bądź poinformowania o tym społeczeństwie międzynarodowe, ale też po to, aby Litwa i jej obywatelom kompensowane zostały doznane straty".

A propos, prezydent już wcześniej zadeklarował swą osobistą pomoc w przypadku napotkania przeszkód przez komisję międzynarodową. "W tej pracy nie może być żadnych przeszkód - ani ze strony ministerstwa, ani pojedynczych osób, ani organizacji. Ta praca powinna być prowadzona jawnie i cała informacja ma być dostępna", powiedział prezydent Valdas Adamkus.

(ELTA)

Niespodziewana dymisja

Sprawa telewizji i radia

We wtorek wieczorem ze stanowiska prezesa Rady Litewskiego Narodowego Radia i Telewizji (LRT) niespodziewanie odszedł Saulius Beržinis.

Wcześniej we wtorek rade za stanowiska dyrektora generalnego LRT odwołała Arvydas Ilginisa i tymczasowo zatwierdziła dyrektorem Arvydasą Trakimavičiusą.

Tymczasem podczas omawiania nowej siatki programów doszło do konfliktu między prezesem rady S. Beržiniszem i dopiero co jednogłośnie zatwierdzonym dyrektorem generalnym LRT.

Jak informuje "Lietuvos ry-

tas", A. Trakimavičius w proteście przeciwko brakowi kompetencji S. Beržinisa, na posiedzeniu złożył rezygnację.

Podczas omawiania podania S. Beržinisa opuścił posiedzenie. Po przerwaniu tego posiedzenia trzecia część członków rady zaproponowała zwolnienie nadzwyczajnego posiedzenia Rady LRT.

Nowym prezesem Rady LRT został profesor architektury Algis Mačiulis, a jego zastępcą - pisarz Petras Dirgela.

Trakimavičius wycofał podanie o dymisję.

Rada LRT postanowiła również niezwłocznie ogłosić kon-

kurs publiczny na objęcie stanowiska dyrektora generalnego LRT.

Zgłoszenia do konkursu przyjmowane będą do 13 września, a konkurs odbędzie się 17 września.

Nowy szef LRT na tym stanowisku pracować będzie tylko 3 miesiące - do nowego roku ma być od nowa zatwierdzona Rada LRT oraz ponownie wybrany dyrektor.

LRT boryka się z dużymi problemami finansowymi. Z powodu milionowych zadłużzeń transmitujące programy Centrum Radio-Telewizyjne podano LRT do sądu. (BNS)

Migracja

Studenci zapoznają się

W śróde do Centrum dla uchodźców w Rukli oraz Centrum Rejestracji Obcokrajowców w Podbrodziu przybyli studenci prawa krajów europejskich, którzy zapoznają się tu z warunkami życia i prawami nielegalnych imigrantów.

W Podbrodziu przyszli prawnicy zapoznają się z Centrum Rejestracji Obcokrajowców i wysłuchają odczytu na temat migracji i sytuacji uchodźców na Litwie. Po zwiedzeniu terytorium w Rukli studenci wysłuchają trzech odczytów: o genezie historii prawa do azylu, o aspektach prawnych nadania statusu uchodźcy na Litwie oraz integracji społecznej uchodźców.

Wyprawa do Podbrodzia i Rukli stanowi część spotkania przedstawicieli grup narodowych krajów Europy Wschodniej i Środkowej ELSA (Europejskiego Stowarzyszenia Studentów Prawników). Czwartek i piątek przeznaczone będą posiedzeniu plenarnemu ELSA, szkoleniu, zapoznaniu się z wyższymi uczelniami naszego kraju.

ELSA zrzesza około 25 tys. studentów prawa i młodych prawników z przeszło 40 krajów i działła w około 180 uniwersytetach. Członkami ELSA jest około 250 studentów wyższych uczelni, w

Policja podatkowa ujawniła fałszerza dokumentów finansowych i pieczęci

"Obrotny" przedsiębiorca

Ponieważ oddział powiatowy Departamentu Policji Podatkowej wczoraj wytoczył sprawę karną właścicielowi przedsiębiorstwa indywidualnego Sauliusowi Svetikasowi.

Policja podatkowa, przy współpracy z funkcjonariuszami policji kryminalnej GKP m. Poniewieża w wyniku sprawdzania posiadanej informacji operacyjnej, ustaliła, że Svetikas, zajmujący się handlem hurtowym granulowanym plastykiem, od maja 1995 r. poprzez fałszowanie rachunków-faktur, pieczęci, asygnat kasowych zataił 728 tys. litów VAT i około 875 tys. Lt podatku dochodowego. Straty państwa w tym okresie przekraczają 1,5 mln Lt. Zarejestrowane w Poniewieżu przedsiębiorstwo indywidualne Svetikasa zaopatrzywało w granulowany plastyk poważne przedsiębiorstwa państwowe, SA "Snaigė", SA "Lietkabelis", wymagające dokumentów o pochodzeniu towarów. Obrotny przedsiębiorca miał pieczęcie i stemple różnych firm handlowych.

Przypuszczalnie w ten sposób sprzedawał towary przemycone na Litwę.

W toku rewizji księgowości przedsiębiorstwa ustalono, że w ciągu lat 1995-1997 Svetikas 24 razy załatwiał operacje gospodarcze na podstawie sfałszowanych dokumentów, zwiększając w ten sposób swe obroty o 2 mln 300 tys. Lt.

Funkcjonariuszom sam Svetikas powiedział, że pieczęcie za 20 Lt sporządzał sam pewien znajomy ze zbankrutowanej Poniewieżkiej Fabryki Mechaniki Precyzyjnej. A propos, te pieczątki różnią się od oryginału. Jeśli się okaże, że "mistrz" rzeczywiście produkował fałszywe pieczęcie, grozi mu również odpowiedzialność karna. Działalność Svetikasa funkcjonariusze policji podatkowej zaczęli badać w maju br. Są dane o jego powiązaniach ze znanym poniewiejskim gangiem, zwanym banda Pischia.

Klize pieczęci, pieczęcie i sfałszowane dokumenty skonfiskowano.

Jolanta Lunevičienė rzecznicz prasowy MSW

Nowy hotel w pobliżu Sejmu

Pięć nowoczesnych komfortowo urządzonej apartamentów
Sala konferencyjna
Parking strzeżony
Łączność: telefon, faks, Internet
Śniadanie
Visa, EC/MC, Globus



Tel./faks 370 2 752495
E-mail: ars@ars.viva.post.omnitel.net

Liubarto 17, Vilnius 2004, Lietuva URL: http://www.omnitel.net/arsviva



HOTEL ARS VIVA

Ściana

(Dokończenie ze str. 1)

Ma tu być gabinet do prac, w którym będzie majsterkowało pięciu chłopców. Ogółem w trzech kompletach, które stanowią szkołę powiatową, uczy się w 5-8 klasach 13 uczniów.

Sużańska Szkoła Średnia w rejonie wileńskim to swoiste unikum, zresztą ostatnio dość rozpowszechnione na Wileńszczyźnie. Polskie klasy od 1 do 12 oraz początkowe litewskie należą do samorządu rejonu. Natomiast powyższe 5-8 klasy litewskie są na ewidencji powiatu. Nietrudno odgadnąć, które z izb klasowych znajdują się pod patronatem powiatu - nowiutkie ławki, nowoczesne mebleścianki, dopasowane do wzrostu dziecka krzesła. Wszystko zapięte na ostatni guzik. O pieniądze na ten, jak oraz za znaczki, "euroremont" kierownictwo szkoły, ani rodzice uczniów dbać nie muszą. W polskich klasach również już łśni, jak przystało na rychły początek roku szkolnego. Ale jakim kosztem! Dyrektor Juchiewicz powiada, że to rodzice składają się na zakup farb, na odnawianie ławek czy tapety. Wymienia sponsorów, między innymi wileńską "Myldę" i inne, którym los niedyś ich szkoły nie jest obojętne.

Przymierzali się do czytelników

We wrześniu, która teraz została odgrodzona dla potrzeb "powiatówki", w ubiegłym roku własnymi siłami szkoły wyremontowano podłogę, która już się rozpyliwała. Kierownictwo miało zamiar już w tym roku szkolnym w tym przytulnym zakątku utworzyć czytelnictwo. Zgodnie z nowymi wymogami stawianymi przez szkołę średnią, taka czytelnia byłaby swobodnym centrum informacyjnym, z którego mogliby korzystać zarówno uczniowie klas polskich, jak i litewskich.

Nikt z nami nie uzgadniał

Wezwał przy ścianie niezgodny spotkał się dyrektorzy obu szkół, przedstawiciele wydziału



Zofia Ryzowa uważnie słuchała argumentów dyrektora Jazukevičienė, ale nie ze wszystkimi się zgadzała

oświaty samorządu rejonu wileńskiego, starosta gminy sużańskiej Mieczysław Czerniawski oraz dziennikarce "Kuriera Wileńskiego". Starosta nie owijał w bawełnę sytuacji, nazywając posunięcie władz powiatowych bezprawiem. "Nie wiemy, czy ten projekt jest zatwierdzony, czy odpowiada on wymogom sanitarnym dla tego rodzaju pracowni szkolnej. Nikt z nami tego nie uzgadniał" - mówi. Jego zdaniem, powiat robi co chce, pieniądze widocznie ma ni czymy śmieci. Bo oto na przeciętnej szkole już od kilku lat stoi "domek alustyki", nowiutki, tylko przez czas zaniebany, porośnięty trawą. Jest na ewidencji Ministerstwa Oświaty i Nauki Litwy. I nikt tam ani mieszka, ani się uczy. Ponad 120 metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej niszczy się, podczas gdy swoim nauczycielom powiat płaci słone pieniądze za wynajem mieszkania u prywatnych gospodarzy.

Zofia Ryzowa, zastępca kierownika wydziału oświaty rejonu uważa, że należało to załatwić w sposób cywilizowany, według wszelkich wymogów etyki służbowej i ogólnoludzkiej. "Tym bardziej, że to samorząd wileński płaci za całe pomieszczenie szkolne, za korzystanie z elektryczności, wody i za inne usługi komunalne. Nie dzielimy dzieci ani pomieszczeń na "powiatowych i samorządowych"

dyrektora "powiatówki" - powiedziała "Kurierowi".

Nie wyrównana od dawna nierówność

Dyrektorka "powiatówki" Jazukevičienė nie ukrywa, że to był jej pomysł zrekonstruowania holi szkolnego. Powiedziała o tym kierownikowi powiatu, ci poparli ją i oto rezultat. Nie, powiada, nigdy dotąd nie było żadnych konfliktów ani wśród grona nauczycielskiego, ani wśród uczniów. "Owszem, dzieci jedzą bezpłatne obiady oddzielnie, bo nasze są opłacane z innej puli" - zauważa pani dyrektor. (Jak się okazało, powiat wydziela na jednego ucznia 3 lity w dzień, samorząd zaś ma do rozpatrzenia pewną ogólną kwotę, co w rezultacie na jednego ucznia wynosi 2,20 - 2,30 Lt. Poseł Jan Mincewicz, któremu od dawna leży na sercu ten problem nierównego traktowania dzieci, wymagających wsparcia materialnego, powiedział "Kurierowi", że już dość dawno zgłosił ten problem władzom powiatowym, jednakże odpowiedzi nie otrzymał).

Dyrektor Jazukevičienė, zapytana, czy nie logiczniej byłoby, gdyby uczniowie "powiatówki", a właściwie tych pięciu chłopaków, korzystali z majsterki szkolnej, przestrzemnej i dobrze urządzonej, powiedziała, że nie odpowiadają im (widocznie) godziny, które by mogła przeznaczyć szkoła jej uczniom. Jak się jednak okazało, nigdy nie wystąpiła przed kierownictwem szkoły z taką propozycją. Kierownik warsztatów Zenon Marcinkiewicz powiada, że jego uczniowie korzystają z majsterki jedynie dwa dni w tygodniu i nie stoi na przeszkodzie, by chłopaki ze szkoły powiatowej tu majsterkowali.

Tyle z wczorajszej wizyty w Sużanach. Ponieważ jednak dyrektorka prosiła, byśmy się skontaktowali z kierownictwem powiatu i, przede wszystkim z sekretarzem Gediminasem Ivanauskasem, oraz wyjaśnili niektóre powody, dlaczego powiat nie uzgodnił tych spraw, zatelefonowaliśmy do administracji powiatu. Pan Ivanauskas odpowiedział redakcji, że tematu tego nie może skomentować, gdyż nie był jeszcze w Sużanach. Wie jedynie, że powstała tam konfliktowa sytuacja, jak się zapozna, to wyrobi swoje zdanie. Nie odpowiedział redakcji, czy to z jego decyzji, jak zasugerowała dyrektorka, powstała w szkole ściana, która podzieliła uczniów i nauczycieli na lepszych i gorszych. Temat, zapewne, nie jest jeszcze zamknięty, chociaż do nowego roku szkolnego zostały liczone dni.

Krystyna Adamowicz
Fot. Jerzy Karpowicz

KURIER
WILEŃSKI

TRWA PRENUMERATA

na październik i do końca 1999 roku

Wydanie z dostarczaniem przez pocztę:

Codzienne - Indeks 0044

1 mies.
19 Lt3 mies.
57 Lt

Codzienne dla inwalidów I, II grupy, emerytów i mieszkańców wsi - Indeks 0227

16 Lt

48 Lt

Sobotnie - Indeks 0172

3,90 Lt

11,70 Lt

Piątkowe z dodatkiem "Znad Wilii" (co drugi tydzień) Indeks 0255

3,90 Lt

11,70 Lt

"Kurier Wileński" można zaprenumerować w każdym urzędzie pocztowym

Wydanie codzienne w księgarniach

S.K., Aušros Vartų 9

"Elephas", Olandų 3

15 Lt

45 Lt

Prenumerata dla czytelników za granicą

na 1 miesiąc - 16 USD

Konto bankowe: Lietuvos taupomasis bankas,

Sostinės skyrius

Pašilaitių klientų aptarnavimo poskyrius,

B/k 60111, a/s 1129001102, valiutinė s-ta Nr. 1871006099

Pytanie do redakcji

Kredyty dla młodych rodzin

Pobraliśmy się dostownie przed miesiącem i naszym największym marzeniem jest własne mieszkanie. Niestety, nie mamy finansowych możliwości, by nabyć jakkolwiek ką. Słyszałam w telewizji, że dla młodych rodzin (jeżeli oboje małżonkowie nie mają więcej niż po 35 lat) przyznawane są kredyty ulgowe. Do kąd zwrócić się w tej sprawie?

Alicja Tomaszun, Wilno

W sprawie kredytów ulgowych należy się zwracać do samo-

rzadów, w miejscach swego zamieszkania. W Pani przypadku do samorządu miasta Wilna (aleja Giedymina 9, pokój nr 153-155). Niestety, jak nas tam poinformowano, kolejka na ten rok jest już ustalona i oczekuje w niej 3360 osób. Możliwość otrzymania kredytu są bardzo znikome. W roku ubiegłym z takich ulgowych kredytów skorzystało ponad 50 rodzin wileńskich. Nie lepiej zapowiada się sprawa w tym roku, gdyż brakuje pieniędzy na ten cel.

H.G.

Polskie przedszkole „Šypsena”

dzielnica Subocz, ul. Wyszyńskiego 23, przyjmuje dzieci w wieku od 2,5 do 7 lat. W przedszkolu pracuje logopeda, są dodatkowe lekcje tańca klasycznego oraz języka litewskiego. Tel. 61-11-68.

Uwaga, katecheci i nauczyciele religii!

Wszystkich katechetów i nauczycieli religii, a nawet etyki, nauczających w szkołach polskich i rosyjskich, zapraszamy na pierwsze spotkanie ukierunkowujące pracę jubileuszowego roku szkolnego 1999-2000, które odbędzie się 27 sierpnia 1999 r. (piątek) w godz. 13.00-16.30 w Polskim Centrum Katechetycznym przy kościele pod wezw. Ducha Świętego w Wilnie, ul. Dominikonų 8.

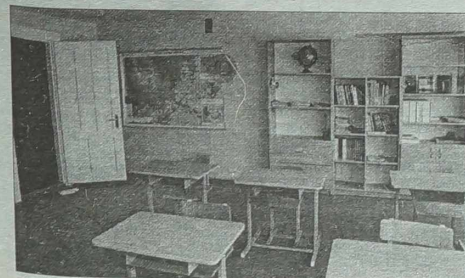
Kierownik Polskiego Centrum Katechetycznego
ksiądz pralaty Jan Kasiukiewicz



Podzielamy ból i smutek
Janiny SZEJJKOWSKIEJ
z powodu utraty Męża.
Rodzina Sinickich



Porosnięty i niezamieszkały domek marnieje na oczach



Nietrudno zrozumieć, że tak wygląda w wiejskiej szkole klasa finansowana przez powiat

Impreza na rzecz "Kuriera Wileńskiego"

"Wywieziemy mnóstwo wzruszeń"

We wtorek w druskiennickim sanatorium "Vilnius" odbyło się kolejne spotkanie dziennikarzy "Kuriera" z czytelnikami oraz koncert "Kapeli Wujka Mańka".

W czasie przerwy w występie kapeli, zapytaliśmy przybyłych na imprezę wczasowiczów, których większość stanowili Polacy z kraju nad Wisłą, o tym, jak widzą "świeży okiem" nasz dziennik.

Pani Maria Deka, archeolog, pracownik Polskiej Akademii Nauk z Warszawy, ilekroć jest w Druskiennikach, zawsze kupuje "Kurier".

"Kurier" jest dobrym źródłem informacji dla osób, które przyjeżdżają na Litwę. Dziennik daje przegląd wydarzeń w Polsce i na świecie, przede wszystkim zaś jest w nim dużo interesujących rzeczy o Polakach na Litwie, my w Polsce o tych sprawach mało wiemy"

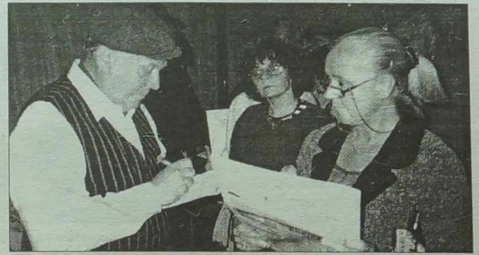
- mówi pani Deka. Poproszona o krytyczne uwagi dotyczące dziennika, uśmiechając się zaznacza, że należałoby "trochę doszlifować" język polski w publikacjach dziennikarzy.

Wilnianin z urodzenia, pan Bogdan Załęski z Łodzi jest członkiem łódzkiego Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej. Pan Bogdan należał do grona czytelników "Czerwonego Sztandaru". "Choć to był organ rządowy, było to jednak jedyne pismo, wydawane w języku polskim. Czasami między wierszami dawało się coś "takiego" wyczytać. Pamiętam niezwykle ciekawe artykuły o getcie wileńskim" - mówi.

Pan Bogdan jest autorem artykułu, który był opublikowany w "Sztandarze". W swej pracy opisał wkroczenie bolszewików do Wilna w 1939 roku. Dokumenty autor zbierał w Londynie, w In-

stytucie Sikorskiego. "Obecnie dziennik jest profesjonalnie prowadzony. Zawiera wiele ciekawych artykułów. Ostatnio wszystkich interesują publikacje polityczne dotyczące stosunków polsko - litewskich. Bardzo ciekawy jest artykuł pana Sienkiewicza o procesie "autonomistów". Wkrótce w Polsce odbędzie się Światowe Zebranie Federacji Kresowych i ta sprawa zostanie na pewno tam poruszona" - rozważa nasz rozmówca.

Na koncert kapeli przybyli kombatanci pod przewodnictwem Edwarda Klonowskiego, członka zarządu Dobroczynnego Stowarzyszenia Polskich Kombatantów na Litwie oraz Fulgentego Rymszelisa, prezesa oddziału DSPKL w Druskiennikach. Kombatanci zgodnie przyznali, że dziennik z dnia na dzień staje się coraz ciekawszy, brakuje mu jednak artyku-



Tryskający humorem i energią Wujek Maniek oczarowywał panie nie tylko na scenie, w czasie przerwy jak prawdziwa gwiazda rozdawał autografy, poświęconych tematyce kombatanckiej.

Po zakończeniu imprezy widzowie oczarowani występem kapeli, wychodzili z sali uśmiechnięci, niektórzy panie miały łzy w oczach.

"To był cudowny wieczór - piosenki kapeli były nie tylko we-

sołe i współczesne, lecz także wzruszające i wspomnieniowe. Wywieziemy do kraju mnóstwo wzruszeń" - wyznała jedna z wczasowiczek.

Inf.wł.

Fot. Zbigniew Markowicz



Od lewej: kombatanci - Fulgenty Rymszelis, Edward Klonowski, Feliks Jacowicz, Zygmunt Łastówka oraz Wacław Lenkiewicz



W czasie naszych wojaży nieodłącznie nam towarzyszy pani Jadwiga Podmostko, dziennikarka tygodnika "Przyjaźń". Pani Jadwiga jako fachowa "sprzedawczyni" stwierdziła, że "Kurier" jest bardzo dobrym towarem

Patronat prasowy „Kuriera Wileńskiego” VII Pielgrzymka Rowerowa Moskwa - Wilno - Fatima

Wrażenia z II etapu: zwiedzanie i spotkania

Wczesny ranek dnia 11 sierpnia br. nie zapowiadał nic dobrego. Deszcz i przepowiadanie o zbliżającym się końcu świata nie napawały optymizmem, wręcz odwrotnie. Jednak nie z tego powodu nasze umysły i serca były przepełnione różnymi myślami i uczuciami. To już dzisiaj, to już za kilka godzin rozpocznie się tak długo oczekiwana pielgrzymka do stóp Czarnej Madonny. Czy uda się, czy nie zabraknie sił? Zbliżając się do Ostrej Bramy czuliśmy przyspieszony rytm naszych serc. Jeszcze wcale nie tak dawno znaliśmy odjeżdżających do Moskwy, a już za kilka chwil jedziemy również! Msza św. celebrowa-

na przez ks. hm. Dariusza Stańczyka dodaje nam sił. Kilka zdjęć, uściski, buziaki, ostatnie słowa pożegnania i już jesteśmy w drodze. Czas mija szybko, ilość przebytych kilometrów zwiększa się, nadchodzi czas pierwszego postoju, w czasie którego nadarza się okazja oglądania tak rzadko spotykanego zjawiska jak zasłonięcie tarczy słonecznej przez Księżyc.

Jeszcze pierwszego dnia udało nam się pomyślnie przekroczyć granicę i już nas wita Rzeczpospolita Polska, której piękno mogliśmy podziwiać po raz kolejny, ponieważ pielgrzymka to nie tylko jazda na rowerze, ale i możliwość poznania nieznanych zakątków

kraju. Zwiedzanie rozpoczęliśmy od Studzienicznej. Oprócz tego na naszej pielgrzymkowej trasie znalazły się takie miejscowości jak Augustów, Suchowola, Tykocin, Zuzela. W każdej miejscowości zatrzymywaliśmy się, w zależności od czasu, na dłuższą lub krótszą modlitwę. Odpoczynek mieliśmy w Warszawie, bo aż dwa dni gościliśmy w parafii Najświętszego Zbawiciela, gdzie zostaliśmy bardzo mile przyjęci przez parafian. Sporo czasu poświęciliśmy zwiedzaniu miasta. W niedzielę w Święto Matki Boskiej Zielnej po wczeszającej Mszy św., której przewodniczył komendant Wileńskiego Hufta Maryi ZHPnL ks. hm. Dariusz Stańczyk, pokrzepieni na duchu wyruszyliśmy w dalszą drogę. Wieczorem byliśmy już w Radomiu. Spotkali nas tu bardzo mili księża. Kolejny dzień przyniósł wizytę u dwóch biskupów, a także możliwość zjedzenia obiadu w seminarium. Punktem kulminacyjnym tego dnia było Skarżysko-Kamienna, gdzie zachwyciła nas tak bardzo podobna do naszej Ostra Brama. Serdecznie witano nas, a szczególnie nasze goście, ponieważ tu spędził pierwsze pięć lat swojej posługi kapłańskiej. Czuliśmy się tu prawie jak w domu. Ciepłe słowa ks. Dariusza, wypowiedziane w czasie Apelu Wieczornego wzruszyły niejedno serce, w niejednym oku zakręciła się łza...

Alle czas mija szybko i znów jesteśmy w drodze. Szczególnie wrażenie wywarł na nas pobyt w Świętej Annie. Noc spędziliśmy na terenie klasztoru misiek klauzury. W wyjątkowy nastrój wprowadziła nas rozmowa prowadzona przez kraty z byłym archeologiem, obecnie siostrą Joanną, która już od 9 lat nie opuszcza murów klasztoru. Jej słowa napęliły nas optymizmem, chęcią do walki ze złem dzisiejszego świata. I tak pełni otuchy, wiary we własne siły wyruszyliśmy na ostatnie odcinek drogi, prowadzący nas do Tej co „... Jasnej broni Częstochowy...”. W skupieniu, z sercami przepelnionymi wiarą, nadzieją, miłością, podziękowaniem za wszystko, co nas spotkało, padliśmy na kolana przed obliczem Pani Jasnoogrzęd.

19 sierpnia o godz. 6.00 jesteśmy na odsłonięciu Cudownego Obrazu, porannej Mszy św. Ostatnie chwile pożegnania i już jesteśmy w drodze. My do Wilna, reszta - do Fatimy. Żadne pożegnanie nie było tak trudne. Tak pełne duchowego uniesienia i wrażeń zakończyliśmy naszą pielgrzymkę.

Najszersze, płynące z głębi serca słowa ogromnej podziękująco składamy organizatorowi komendantowi Wileńskiego Hufta Maryi ZHPnL ks. hm. Dariuszowi Stańczykowi za wielką radość - pielgrzymkę - spełnienie jednego z marzeń każdego młodego czło-



Uczestniczki pielgrzymki - kucharki na czele z kuchmistrem Aleksandrem Dabizą

wiek! Bóg zapłać księdzu za duchowe wzbogacenie nas, za tak bogatą w miłe przeżycia pielgrzymkę!

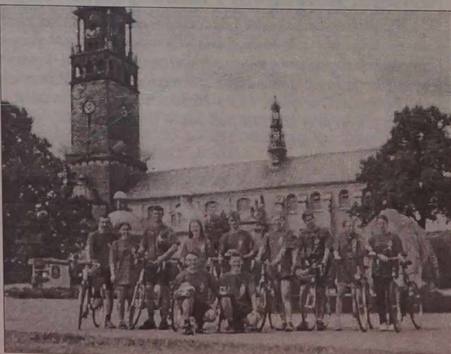
dh Iwona, dh Agnieszka, dh

Ela,

uczestniczki II etapu Pielgrzymki Rowerowej

Moskwa - Wilno - Fatima

Fot. Iwona Szuszkiewicz



Pielgrzymi u stóp Jasnej Góry

Pracodawcy nie chcą ryzykować i coraz częściej przyjmują do pracy terminowej

Brak strategii



1,3 proc. więcej niż w maju i o 0,3 proc. mniej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Od początku roku zatrudniono 44863 osoby, czyli o 3,2 proc. mniej niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Dla czterech z pięciu zatrudnionych znaleziono stałą pracę, a pozostałi musieli zadowolić się terminową umową o pracę. Niestety, od początku roku liczba osób zatrudnionych w ramach umowy bezterminowej, w porównaniu z odpowiednim okresem ub. roku, zmniejszyła się o 6,9 proc., podczas gdy liczba zatrudnionych na podstawie terminowej umowy o pracę wzrosła o 17,7 proc. Wygląda na to, że pracodawcy, niepewni sytuacji swego podmiotu gospodarczego, nie chcą narażać się na wypłacanie odpraw i coraz częściej przyjmują do pracy terminowej. Jest to dodatkowy czynnik, wskazujący na brak stabilności gospodarczej kraju. Bezrobotnym, nie przygotowanym do rynku pracy, bądź posiadającym nie ciesząc się popytem zawody, w szybszym znalezieniu pracy pomagają aktywne programy polityki rynku pracy. Od początku roku objęło one 44 682 bezrobotnych.

Antanas Petrauskas
doktor nauk społecznych

bezrobotnych, posiadających dodatkowe gwarancje zatrudnienia. Obecnie oni stanowią trzecią część całego kontyngentu osób, poszukujących pracy, gdy tymczasem jeszcze miesiąc temu dodatkowe gwarancje zatrudnienia udzielane było o 11,9 proc. mniejszej liczbie bezrobotnych.

Największe bezrobocie w rejonie łódzkiej

W ciągu czerwca status bezrobotnego otrzymało 15 993 poszukujących pracy, czyli o 30,9 proc. więcej w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego, ale o 3,4 proc. mniej niż w maju. Nadal w kraju najwyższy poziom bezrobocia utrzymuje się w rejonach łódzkiej (16,6 proc.), sołeckich (15,5 proc.) i okmiańskich (14,0 proc.), natomiast najniższy notuje się w rejonach - preńskim (3,7 proc.), kiejdańskim (4,2 proc.) i kretyńskim (4,4 proc.). W największych miastach kraju bezrobocie wynosiło: w Wilnie - 5,2 proc., w Kownie - 5,4 proc., w Kłajpedzie - 5,3 proc., w Szawlach - 12,2 proc., w Poniewieżu - 10,7 proc. i w Mariampolu - 10,9 proc.

Zasiłki z tytułu bezrobocia w czerwcu wypłacono 22215 bezrobotnym, czyli trzecieco do szóstej osobie (16,6 proc.) zarejestrowanej w charakterze bezrobotnej.

Terytorialne gieldy pracy w czerwcu zarejestrowały 8841 wolnych miejsc pracy, czyli o 17,5 proc. mniej w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego, ale o 1,3 proc. więcej w porównaniu z majem. Na początku lipca br. było 2085 wolnych miejsc pracy.

Coraz więcej - na umowie terminowej

W ciągu minionego miesiąca zatrudniono 8904 osoby - o

Jak co roku, w bieżącym poziomie bezrobocia latem również nieco się obniżył. Według danych Litewskiej Gieldy Pracy poziom bezrobocia w kraju na dzień 1 lipca br. wyniósł 7,5 proc., czyli o 0,3 pkt był niższy w porównaniu z ubiegłym miesiącem.

Przed rokiem bezrobocie w kraju kształtowało się na poziomie 5,5 proc. Oznacza to, że nie udało się go ustabilizować z przyczyn ekonomicznych. Jasne jest jedno, że terytorialne gieldy pracy, rozwijając kontakty z pracodawcami, są w stanie znaleźć potrzebną im siłę roboczą, ale nowe miejsca pracy tworzą właśnie pracodawcy, przy czym, na podmioty gospodarcze, którymi oni kierują, w znacznym stopniu wpływa sytuacja ekonomiczna kraju.

Nie wystarcza chęci pracodawców

Do poprawy tej sytuacji nie wystarczą jedynie wysiłki pracodawców - potrzebne są odpowiednie decyzje rządu, sprzyjające rozwojowi gospodarcemu kraju. Przy braku tych decyzji powstają ogniska niezadowolonych i oburzenia poszczególnych warstw społecznych, a obniżenie poziomu bezrobocia nie tyle się kojarzy z wysiłkiem władz w tym kierunku, ile z sezonowością. W kraju wciąż brak przesłanek zmniejszenia bezrobocia. Najbardziej na tym cierpią ludzie, mający do zaoferowania siłę roboczą. Według stanu 1 lipca do terytorialnych gield pracy zgłosiło się 133 602 bezrobotnych, ogółem zaś liczba poszukujących pracy sięgała aż 152 616. Wśród zarejestrowanych bezrobotnych 48,8 proc. stanowiły kobiety, 17,0 proc. - młodzież, co dzięsiały bezrobotny poszukiwał pracy ponad rok. Stale rośnie liczba

Okrojony o 101 mln Lt

(Dokończenie z str. 1)

Clęca w budżecie

Zaproponowano, aby zmniejszyć przewidziane w tegorocznym budżecie asygnowania (nie poszczególnym ministerstwom, lecz według podstawowych funkcji państwowych na ochronę kraju - o 8,1 proc., zapewnienie porządku publicznego i ochronę społeczną - o 4,7 proc., na oświatę - o 4,4 proc., opiekę zdrowotną (wraz ze zmniejszeniem budżetu ubezpieczeń społecznych) - o 6,1 proc., na ochronę społeczną, opiekę i kuratelę - o 8,1 proc. (prawie połowa okrojonych środków budżetu państwowego - 54 mln Lt - przekazana zostanie powiatom), dla rolnictwa, leśnictwa, rybołówstwa i weterynarii - o 6,7 proc. Na badania fundamentalne i naukowe przypadłoby o 4 proc. środków mniej. Wydatki administracyjne państwa zamierza się w tym roku zmniejszyć o 6,6 proc.

Najwięcej - około 100 mln litów - ma stracić Ministerstwo Finansów (jego budżet zmniejszy się o 10 proc.). Na realizację programów Ministerstwa Ochrony Kraju zaproponowano przeznaczyć o 42,6 mln litów mniej (jego budżet zostałby zmniejszony o 9,4 proc.), Ministerstwa Rolnictwa - o 37,1 mln Lt (6,3 proc.). Zgodnie z projektem rządu, tegoroczny budżet Ministerstwa Oświaty i Nauki powinien się zmniejszyć o 4,4 proc. (16,1 mln Lt), Ministerstwa Kultury - o 7,6 proc. (5,4 mln Lt), Ministerstwa Zdrowia - o 4,9 proc. (6,8 mln Lt). Budżet Ministerstwa Środowiska na rok bieżący proponuje się zmniejszyć o 10,6 proc., Ministerstwa Opieki Społecznej i Pracy - o 16,4 proc. (jak zaznaczono - połowa tej sumy przypadnie powiatom), Komunikacji - o 3,1 proc., Sprawiedliwości - o 10,3 proc., Gospodarki - o 30,3 proc., Spraw Zagranicznych - o 15,8 proc., Reform Administracyjnych i Samorządów - o 11,2 proc., Sprawy Wewnętrznych - o 4,9 proc.

„Niesławna droga”

Przewodniczący podkomitetu skarbowego sejmowego Komite-

tu Budżetu i Finansów Algirdas Butkevičius twierdzi, że "rząd podjął niesławna droga i brak mu stanowczości w podejmowaniu decyzji w związku z ciężką sytuacją gospodarczą kraju".

Według danych parlamentarzysty, obecnie większość przedsiębiorstw budowlanych pracuje na kredyt, jedynie zadłużenie obiektów, finansowanych z Funduszu Prywatyzacji sięga 240 mln litów.

Jego zdaniem, przede wszystkim należy rozpatrzyć wysłki administracyjne, zrezygnować z dublowania funkcji w ministerstwach, powiatach i samorządach. A. Butkevičius proponuje również, aby powstrzymać prace w ramach remontu kapitalnego, zrezygnować z nabywania środków trwałych, zakazać wypłaty premii pracownikom, a także sprzedać wiele środków transportu i pieniądze te przeznaczyć na sfinansowanie projektów inwestycyjnych.

Według danych kierownika podkomitetu skarbowego sejmowego Komitetu Budżetu i Finansów, do budżetu państwowego nie wpłynęło już około 745 mln Lt planowanych dochodów.

Opozycja prognozuje miliardowy deficyt

Zdaniem członka frakcji LDPP Gediminas Kirkilasa, propozycja zmniejszenia wydatków budżetu o 450 mln litów, zda się, spada z nieba.

Prognozował on, że deficyt budżetu pod koniec tego roku przekroczy miliard litów. G. Kirkilas przypuszczał, że albo będą zaciągane dalsze pożyczki, albo ponownie zrewiduje się budżet, czy też deficyt budżetu zostanie przeniesiony do budżetu roku przyszłego.

Członek sejmowej frakcji opozycyjnej LDPP przewiduje, że w związku z obcięciem wydatków budżetu mogą uciepić programy oświatowe, zwłaszcza kulturalne oraz rolnictwo.

(ELTA)

„Wielka trójka” już zaplanowała zamknięcie 160 ekspozytur - wszak nie ma potrzeby konkurencyjnego dublowania sieci - i obniżenie kosztów o prawie miliard dolarów

Trzy japońskie banki utworzyły największą w świecie grupę finansową z aktywami liczącymi bilion trzysta miliardów dolarów. To znak czasu.

Superkoncerny wymuszają koncentrację

Fuzje i przejmowanie przedsiębiorstw okazały się najważniejszym elementem strategii w krajach rozwiniętych i spowodowały w ciągu roku ruch prawie 360 miliardów USD. Tak utrzymują eksperci ONZ, którzy ponadto wskazują na powstanie swoistego automatu ekonomicznego. Przejęcia dokonywane w jednych branżach i wynikające stąd powstawanie superkoncernów wymuszają konsolidację w innych.

Zjawiska takie występują m.in. w bankowości, telekomunikacji, w przemyśle samochodowym i farmaceutycznym.

W przemyśle samochodowym - 5 gigantów?

Z ocen ekspertów wynika, że całkowita liczba korporacji, reprezentujących przemysł samochodowy może się zmniejszyć z obecnych piętnastu - do pięciu w ciągu kilkunastu lat, do roku 2010. W przemyśle farmaceutycznym wiele rynków kontrolowanych jest już obecnie przez niewielką - i coraz mniejszą - liczbę firm, z których siedem dokonuje sprzedaży wartości powyżej 10 miliardów dolarów przypadających na każdą firmę, co stanowi znaczącą część całego rynku, szacowanego na 300 miliardów USD rocznie. Największe korporacje w coraz większym stopniu stają się transnarodowe, uniezależniając się od krajów, z których się wywodzą. W każdym sektorze gospodarczym dochodzi do skupienia przeważającej części potencjału wytwórczego w rękach kilku firm.

Korporacje ponadnarodowe

Następują charakterystyczne zmiany w sposobie lokalizowania inwestycji przez korporacje ponadnarodowe. Inwestorzy w coraz większym stopniu poszukują miejsc, których atrakcyjność wyraża się w czynniku ludzkim („aktywno wytworzone”) obejmującym szereg czynników - od zaawansowania technologicznego po gotowość do zmiany kwalifikacji. Bezpośrednie inwestycje zagraniczne - a pod tym mianem kryją się nakłady napływające do krajów, w których zarząd koncernu posiada swojego stałego przedstawiciela - stają się, według ekspertów ONZ, zarówno czynnikiem wzrostu, jak i przejawem liberalizmu i świadectwem globalizacji gospodarki. Jedną z najbardziej widocznych tendencji jest właśnie przebiegająca ponad narodowymi granicami przejmowanie i łączenie przedsiębiorstw. Ziemska ekonomika staje się wskutek tego gospodarką „światowej wioski”.

Numer jeden - General Electric

Potwierdzają to zjawiska fantazyjne dane. Otóż 53 tysiące zarejestrowanych korporacji transnarodowych kontrolują 450 tysięcy filii zagranicznych. Wartość sprzedaży zrealizowanej przez te filie może w tym roku przekroczyć 10 trylionów dolarów, a produkcja odpowiada 7 procentom światowego PKB. Sto największych z tej grupy międzynarodowych czy ponadnarodowych koncernów wytwarza w ciągu roku dobra wartą dwa tryliony USD i zatrudnia sześć milionów osób. Pozytywny numer jeden na tej liście - pod względem wysokości kapitałów - zajmuje amerykański General Electric. Specjaliści z ONZ wskazują, że największe wśród światowych koncernów uzyskują coraz bardziej transnarodowy charakter, stają się w mniejszym stopniu zależne od macierzystych krajów, zarówno pod względem aktywności, sprzedaży, jak też miejsca rekrutacji pracowników.

Zapobiec „latającemu kryzysowi”

Globalizacja rynków finansowych zaczyna wywoływać niepokój wśród ekspertów i polityków. Pojawiają się opinie, które jeszcze przed rokiem uważane byłyby za ekonomiczne herezje, sugerujące również powołanie jakichś globalnych instytucji nadzorujących ów swobodny ruch kapitału, któremu świat zawdzięcza rozwój w ostatniej dekadzie. Chodzi zwłaszcza o zapobieganie skutkom „latającego kryzysu”, spowodowanego panicznym wycofaniem kapitałów z poszczególnych krajów i wywołaniem zapasów finansowych w krajach Azji, w Czechach, Brazylii, Rosji. Jaką kłopot z zastosowaniem jakiegos nadzoru polega na tym, że nikt nie chce inwestować w państwie, które wprowadzi ograniczenia w odplywie kapitału.

Wiesław Wesolowski
(PAI)

Duży taniej pracuje

Ewolucja przewidziała wojny

Kto żyje dłużej?

Pogoda ma wpływ na płęć

Niemiecki uczonec Alexander Lersch z uniwersytetu Münster twierdzi, że na płęć naszego dziecka może mieć wpływ... pogoda. Przesztudiował on dane osób, które urodziły się między rokiem 1946 a 1955 i porównał z obserwacjami pogody w tym samym czasie. Okazało się, że w okresach ciepelszych poczynano więcej chłopców niż dziewczynki. Kiedy zaś było zimno działo się odwrotnie.

Zadał sobie więc pytanie, dlaczego tak się dzieje? Za płęć dziecka odpowiada ojciec. Już w XVII wieku twórca mikroskopu Leeuwenhook stwierdził, obserwując spermę, że plemniki dzielą się na dwie grupy - jedne wyglądają, jak małe dziewczynki inne zaś, jak mali chłopcy. Jest to oczywiście nieprawda. Budowniczego mikroskopu poniosła fantazja lub może zmniejszył go niedoskonałość urządzenia.

Tajemnicze X i Y

W rzeczywistości na płęć dziecka wpływa wewnętrzna budowa plemników. Wynika to z faktu, że część plemników posiada chromosomy Y, które determinują płęć męską, natomiast inne zawierają chromosomy X, które prowadzą do narodzin dziewczynki. Te z chromosomem Y są szybsze, ale też krócej żyją, natomiast te z X są wolniejsze, ale za to bardziej żywotne. Z tego powodu od momentu owulacji i momentu zapłodnienia zależy więc dziecko. Niemiecki uczonec twierdzi również, że na plemniki z chromosomem Y ma wpływ też temperatura. Kiedy dojrzeją one w męskim organizmie bardziej korzystna jest dla nich wysoka temperatura, zbliżona do temperatury ludzkiego ciała. Chłodniejsze dni sprzyjają natomiast chromoso-

mom X. Co wcale nie oznacza, że rodzi się więcej chłopców, ponieważ nasz organizm posiada zdolność do przystosowania się do warunków klimatycznych, a w takim razie dla rozwoju plemników ważne są tylko wahania temperatury.

Równie ciekawy jest fakt, że z badań przeprowadzonych przez polskich naukowców wynika, iż mężczyźni z częściej rodzą się przed wybuchem wojny. Jak się okazało wybuch wojny poprzedza przez kilka lat niedobór żywności (a przynajmniej tak się działo w przeszłości). To natomiast wpływa na dietę i staje się ona niskobiałkowa. A jedzenie niskiej zawartości białka stwarza najprawdopodobniej plemnikom z chromosomem Y dobre warunki rozwoju w macicy. Tak więc w oparciu o te tezę można założyć, że ewolucja przewidziała wojny.

Wesołe jest życie stulatka

Najważniejsze to dożyć 80 lat. Potem już będzie lepiej!

Do tak niezwykłego wniosku doszła grupa amerykańskich naukowców z Uniwersytetu Harvarda, zajmująca się badaniami długowieczności. Do tej pory w gerontologii (nauka o przypadłościach wieku starczego) obowiązywała teoria głosząca, że im człowiek starszy, tym bardziej schorowany i zniechęcony. Realizowany od pięciu lat program badawczy, którym objęto ponad sto tysięcy osób, zanegował tę tezę. Okazuje się, że po przekroczeniu granicy 50 lat ludzie rzeczywiście częściej chorują i umierają. Gdy jednak osiągną 80-tkę, tendencja ta ulega zaskakującej zmianie. Wśród 90-latków jest mniej osób dotkniętych chorobą Alzheimera i starczą demencją niż wśród ludzi młodszych o 15 lat. O tym, że nie są to tylko wymysły naukowców, którzy gonią za sensacją, świadczą rachunki z aptek. Szczęśliwcy, którym udało się przekroczyć magiczną barierę 80 lat, wydają na lekarstwa mniej niż 70-latkowie. Najwięcej lekarstw kupują tzw. początkujący emeryci - ludzie w wieku 60-70 lat.

Uniwersalne wyjaśnienie - geny

Jedną zauważalną cechą badanych amerykańskich stulatków jest pogoda ducha i spokój, z jakim przyjmowali życiowe niepo-

wodzenia. Nikt jednak nie odważy się zaryzykować tezy, że od umiejętności radzenia sobie ze stresem zależy to, czy dożyje się sędziwego wieku.

W tej sytuacji sięga się po uniwersalne dziś wyjaśnienie - geny. Prawdopodobnie to one decydują o naturalnej selekcji. Kto urodził się ze słabszymi genami, umiera wcześniej. Ci, którzy przeżywają 80-tkę, są obdarzeni genami silniejszymi. Dlatego rzadziej chorują i do bardzo późnego wieku zachowują sprawność intelektualną. Pośrednim potwierdzeniem tych przypuszczeń jest fakt, że tylko o 3 proc. gruntownie przebadanych stulatków stwierdzono objawy raka. A jak wiadomo, jednym z podstawowych czynników, powodujących powstawanie nowotworów, są uwarunkowania genetyczne.

Ale nawet ta hipoteza nie wyjaśnia, dlaczego po 80-tce zaczynają się zmieniać proporcje płci. Do dziś obowiązują przecież teza, że kobiety żyją dłużej. Tymczasem wśród osób naprawdę długowiecznych jest nieproporcjonalnie dużo mężczyzn, co więcej - stan ich zdrowia jest znacznie lepszy niż stan zdrowia kobiet. A już prawdziwą konsternację wywołało odkrycie, że wśród amerykańskich stulatków jest więcej osób, które nigdy nie zawarły związków małżeńskich, niż średnio w społeczeństwie.

List do redakcji

Chętnie nawiążę kontakt

Byłam niedawno z rodziną na Litwie, m.in. w gościnnym i sympatycznym domu Państwa Ireny, Aldony i Vytautasa na Antokolu. Odwiedziliśmy też rodzinę w Alytusie i Rymaszach. Mąż mój był pierwszy raz, podobają mu się b. dobre drogi, oznakowanie, czystość, estetyka, ładne elewacje domów, dużo zieleni, sympatyczni ludzie. Syn jest zakochany w ekologii litewskiej ziemi.

Ja dostרגam to samo, co oni, oraz mam dla Litwy sentymenty rodzinny, ponieważ moje babie były Litwinkami. W drodze powrotnej przeglądałam "Kurier Wileński" i "Naszą Gazetę". Czytałam między innymi o planowanej pikiecie ludzi niewidomych i słabowidzących. Inwalidzi mają problem nie tylko u Was. Pomyślałam sobie: jak żyją i radzą sobie na Litwie ludzie głusi lub niedoслышacy? Czy mają swój Związek, pomoc od państwa, ulgi?

Sama mam duży ubytek слухu po antybiotykach. Mam 49 lat, ale jeszcze pracuję dzięki temu, że Polski Związek Głuchych przyznał mi bardzo dobry aparat słuchowy. Oprócz tego dużo mi fax, więc mam kontakt z ludźmi z naszego Związku, z urzędami. Jestem też zwolniona z opłat radiowo - telewizyjnych. Mamy swoje czasopismo "Świat Ciszy". Jak jest na Litwie? Jak jest z dostępnością badań слухu?

Może ktoś do mnie napisze lub odwiedzi? Nasz Związek chętnie nawiąże kontakt z ludźmi z Litwy. Mój adres: Aldona Mucha ul. Obr. Westerplatte 8/59 II - 400 Kętrzyn tel/fax 0 - 89 - 7514840 Polska



Czy antybiotyki szkodzą?

Nie nadużywać cudu

Jeszcze trwa lato, ale zmiana pogody sprawia, że wiele osób już teraz styka się ze zdławalnymi typowo jesiennymi bólami gardła, kaszlem, przeziębieniami. I jak co roku wraca pytanie - czy warto leczyć się antybiotykami? Czy ich zażywanie tak naprawdę nie przynosi więcej szkody niż pożytku? I jak co roku lekarze stają wobec pacjentów, którzy krzyczą: „pani doktor, tylko nie antybiotyk!” lub proszą: „pani dam mi antybiotyk, bo muszę szybko stanąć na nogi”. Kto ma rację?

Masowa produkcja pierwszego antybiotyku - penicyliny - przypadała na koniec lat czterdziestych, choć Amerykanin Aleksander Fleming odkrył jej działanie już w roku 1929. I od tej chwili stał się cud - ludzie mogli zacząć skutecznie zwalczać choroby, które przedtem często (a czasem zawsze) prowadziły do śmierci. Dzięki antybiotykowi „poległy” choroby weneryczne, gruźlica przestała być równoznaczna z wyrokiem śmierci, leczono ciężkie zapalenia płuc i wiele przypadków zapalenia obojczyków. Nowe leki leczyły sżybko, a efekty przechodziły najsmielściej oczekiwania. Ludzkość, zachwycona antybiotykami, zaczęła wykazywać skłonność do ich nadużywania. Z czasem okazało się, że wspaniałe medykamenty mają swoją - i to całkiem poważną - wadę.

"Tną równo" wszystkie bakterie

Mamy dzisiaj na rynku najrozmaitsze rodzaje antybiotyków, czyli środków, które niszczą bakterie lub nie pozwalają im się rozmnażać. Najogólniej rzecz ujmując, an-

tybiotyki dzielą się na te o wąskim i o szerokim spektrum działania. Przykładowo antybiotyki z grupy penicylin działają tylko na niektóre rodzaje bakterii, a na innych bakteriach nie robią żadnego wrażenia. Natomiast antybiotyki o szerokim spektrum, jak choćby tetracykliny, niszczą wiele rodzajów bakterii. Są też antybiotyki bardzo silne, stosowane wyłącznie w warunkach szpitalnych, które potrafią wyjątkowo organizm ludzki z bakterii w zasadzie całkowicie. Antybiotyki nie szkodzą żadnym innym naszym komórkom - ale, niestety, nie wiedzą, które bakterie są człowiekowi potrzebne do normalnego funkcjonowania, a które są mu wrogie. I „tną równo”. Dlatego przy chorobach, wywołanych przez bakterie, warto wiedzieć, jakie bakterie są przyczyną schorzenia. Wtedy można dobrać antybiotyk o wąskim spektrum działania i ograniczyć skutki uboczne.

Kiedy są wskazane?

Antybiotyki mogą wywołać uczulenie - i to nawet dopiero przy którymś z rzędu ich podaniu. Około 5 proc. osób musi się liczyć z reakcjami alergicznymi - świądem skóry, wysypką, młdościami, wymiotami, rozwolewniem. Taka odpowiedź organizmu na lek wymaga natychmiastowego odstawienia tego preparatu i skontaktowania się z lekarzem. W krajach przypadkach może dojść do utraty przytomności czy zapadnięcia, co wymaga natychmiastowej pomocy lekarskiej. Skutki uboczne mogą być zresztą różne - każdy, kto zażywał antybiotyki i przeczekał uważnie ulotkę do nich dołączoną, wie o

tym doskonale. Dlatego też nie warto żądać od lekarza, by koniecznie dał nam antybiotyk, jeśli wystarczy polipiryna i witamina C. Jeśli lekarz przynajmniej, że antybiotyk byłby wskazany, ale dodaje „ja jestem przeciwny”, śmiało możemy powiedzieć, że my przeciwni nie jesteśmy. Osoby, wrogie antybiotykowi z zasady, mają prawo poprosić o inne leczenie. Ale czasem nie warto się upierać przy ziółkach - zwłaszcza wtedy, gdy choroba jest poważna. Mądry lekarz mówi, że antybiotyki okazały się prawdziwym cudem - ale tylko nie wolno nadużywać.

Kiedy wskazany jest antybiotyk? Najczęściej przepisuje się je przy anginach, zapaleniu zatok, zapaleniu płuc i ucha środkowego, zapaleniu dróg moczowych i kłębuszkach nerkowych, opon mózgowych, przy chorobach wenerycznych i gruźlicy. Profilaktycznie stosuje się je, aby uchronić pacjenta przed zakażeniami bakterierynymi po zabiegach operacyjnych. Natomiast zapalenie gardła ma często podłoże wirusowe, podobnie jest z zapaleniem oskrzeli. Wówczas antybiotyki, które nie oddziaływają na wirusa, są zbędne. Nie powinno się brać antybiotyków, które zostały nam - lub komuś z rodziny - przepisane wcześniej „w dokładnym takim samym przypadku”. Przypadek zwykle nie jest taki sam, a wizyta u lekarza - niezbędna. Zwalczając alergię, których jest coraz więcej, powinniśmy zasięgać porady lekarza, zanim złapią za antybiotyk, który poradził sobie z taką samą anginą u koleżanki. Doktorowi trzeba powiedzieć, że jest się uczuleniowcem, wymienić an-

tybiotyki, na które źle reagowaliśmy. To pomoże dobrać specyfik.

Jak zażywać leki?

Jak bezpiecznie przebrać przez kurację antybiotykową? Lek zażywać w przepisanej ilości i o określonych porach. Samowolne zmniejszanie ilości pigułek może doprowadzić nie do wyleczenia, a do uodpornienia się na antybiotyk. Popijać je wodą, a podczas leczenia unikać w miarę możliwości kawy i herbaty (spowalniają proces wchłaniania leku). Niektóre antybiotyki „nie lubią” mleka - na jogurty, kefyry i lakcid, brany w celu odbudowy pożytecznej flory bakterieryjnej w przewodzie pokarmowym, przyjdzie czas po zakończeniu leczenia. Również po leczeniu będzie pora na preparaty witaminowe. Nie porzucać leczenia w połowie, bo już nam przeszło i czujemy się lepiej. Trzeba przepisana dawkę zacząć do końca, bowiem choroba może wrócić. Trzeba uważnie się obserwować - i przy zauważeniu niepokojących objawów poradzić się ponownie lekarza. Zwykle wiemy, kiedy powinny nadejść pierwsze efekty leczenia - jeśli czas mijają, a skutków nie widać, również poprośmy lekarza o pomoc.

Ludzie uczą się produkować coraz lepsze antybiotyki, ale i bakterie coraz lepiej uczą się, jak z tymi lekami walczyć. Nasze organizmy też potrafią wytworzyć bariery ochronne przed nadużywanymi antybiotykami. Zatem antybiotykowi nie unikajmy - ale wtedy, kiedy jest naprawdę potrzebny.

PAI, S. K.

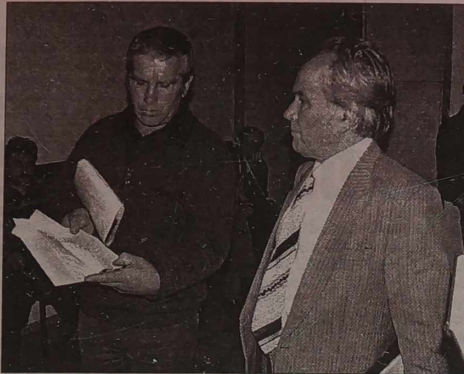
Zawieszony w niepewności

(Dokończenie ze str. 1)

Dziecko chore było na zapalenie płuc, prawdopodobnie też na astmę. Stan chłopczyka był poważny. Karetkę pogotowia prowadził Franciszek Gryszkiewicz, pracujący jako kierowca 19 lat. Po przejechaniu około 5 km od Mariampola, lekarka Wilbikienė zauważyła, że dziecku zrobiło się gorzej, poprosiła więc, aby zatrzymać samochód. Choremu zaaplikowano leki i ruszono dalej. Na skrzyżowaniu mińskiej i lidzkiej szos, już w Wilnie, pogotowie ponownie się zatrzymało, by powtórzyć zabiegi. Lekarka poprosiła, by kierowca jechał przedzej, bo stan chłopca był groźny. Pan Franciszek włączył sygnał świetlny...

Nie słyszeli syreny

Już od zakładu "Sigma" kierowca karetki pogotowia włączył sygnał dźwiękowy. Na skrzyżowaniu ulic Karevių i Kalwaryjskiej akurat paliło się czerwone światło. "Przyhamowałem nieco i upewniłem się, że samochody, jak z prawej, tak i z lewej strony stoją, więc na sygnale pojechałem na czerwone światło. Poczułem, jak w karetce, z prawej strony, uderzył samochód. Karetka przewróciła się na dach i obróciła się na 180 stopni" - wspomina tamten fatalny dzień Franciszek Gryszkiewicz. Tym drugim samochodem było auto należące do Urzędu Prezydenta. Jego numery, jak twierdzi kierowca pogotowia, "odbity się" na karetce, której m. in. nie dało się już wyremontować. W "prezydenckim" samochodzie znajdował się kierowca i dwóch ochroniarzy. "Ludzie, którzy widzieli całe zajście, opowiadali, że mieli oni włączoną muzykę, a i w ogóle "noszą się" po mieście jak chęć. Później w telewizji, o godz. 18 widać tamten filmowy wypadek, o godz. 20, ten fragment, kiedy świadkowie to mówili został usunięty" - twierdzi pan Franciszek. Tak więc, muzyka grała, samochód prezydenta pedził z prędkością 60 km na godz. (tak się twierdzi), pogotowie - około 64 km na godz. Kierownik garażu Urzędu Prezydenta twierdził, że mogą oni jeździć szybciej, niż to jest dozwolone, wyłącznie w razie eskortowania. Tamtego dnia



Franciszek Gryszkiewicz i jego адвокат Vytautas Kojala jeszcze nie wiedzą, w jakim kierunku ruszy sprawa

auto przyjechało wracało do garażu. Prawdopodobnie, ani kierowca, ani pasażerowie nie dostrzegli karetki pogotowia, która jechała na sygnale, ponieważ widok im zasłaniały inne pojazdy. Gdyby jednak mieli włączoną muzykę, na pewno usłyszeli by przeraźliwy ryk syreny.

Dlaczego zmarło dziecko?

Od razu po wypadku Jana Baranowskiego szybko odwieziono do Santoryskos. Ustalono, że na skutek uderzenia, doznał urazu mózgu. Dziecko zmarło 17 lipca 1998 r. W orzeczeniu lekarskim napisano, że ten uraz przyczynił się do zgonu chłopca. Adwokat pana Franciszka - Vytautas Kojala twierdzi, że dziecko zmarło już po kilku etapach leczenia, więc na razie nie można stanowczo twierdzić, że wypadek miał na to wpływ. Na wczorajszym posiedzeniu sądu adwokat poprosił, by na następnym zaprosić biegłego medycyny sądowej i ze szpitala wziąć karte chorobową Baranowskiego. Przecież stan zdrowia Janka był bardzo poważny już przed wypadkiem... "Wioząc to cudze dla mnie dziecko, myślałem tylko o nim, aby przedzej zawieźć je do szpitala. Rzykowałem, zapominając nawet o swoich pięciu dzieciach... - mówi pan Franciszek. - Po tym wypadku przez dłuższy czas nie mogłem dojść do siebie, bardzo źle się czułem. Ale w ciągu tych 2 lat nie popełniłem żad-

nego wykroczenia. Każdy miesiąc melduję się w policji, podpisałem zobowiązanie, że nigdzie nie wyjadę".

Wielkie pieniądze

Straty, które poniósł Urząd Prezydenta na skutek tego wypadku, oceniono na 110.000 litów. Jeśli Gryszkiewiczowi udowodni się winę, trudno wyobrazić, w jaki sposób ojciec pięciorga dzieci będzie mógł to spłacić. Na razie pana Franciszka nie oskarża się wprost o spowodowanie wypadku, jak też o śmierć dziecka. Ale, zdaniem adwokata, sprawa może przybrać dla pana Franciszka niepomyślny obrót. Ciągnie się już 2 lata. A to świadkowie nie przyszli, a to dokumentów brak. Dla przykładu, wczoraj w sądzie nie stawili się przedstawiciele Urzędu Prezydenta, spółki ubezpieczeniowej i kilku świadków. Ludzimi sprzykryło się już chodząc na te wciąż odkładane posiedzenia. Pan Franciszek ciągle żyje w niepewności. Każdego człowieka może zniechęcić taki stan rzeczy, tym bardziej, gdy nie poczyna się do winy. "Oskarżają mnie o naruszenie przepisów, zarzucia się, że nie upewniłem się, czy wszystkie samochody mnie przepuszczają i o spowodowanie ogromnych strat. A ja musiałem ratować to dziecko..."

Irena Litwin

Fot. Marian Paluszkiewicz

Sygnatariusz zawsze miał szczoteczkę do zębów

Będzie demaskował

Po spędzeniu lata w kolonii karnej sygnatariusz Aktu Niepodległości Rimantas Astrauskas w poniedziałek wyszedł na wolność.

90 dob aresztu administracyjnego spędził w kolonii robót poprawczych w Kibartach w rejonie wykowskim. Taką karę sygnatariusz otrzymał za to, że nie zapłacił przysądzonej mu trzy lata temu grzywny w wysokości 20 tys. litów za ubliżenie 10 sądom.

Nie posiadający stałego miejsca zamieszkania Astrauskas aresztowany został 25 maja, zgodnie z wyrokiem Wileńskiego Sądu Dzielnicego nr 2.

Funkcjonariusze policji aresztowali sygnatariusza w sali Sądu Apelacyjnego, gdzie tego dnia została rozpatrzona i odrzucona jego skarga w innej sprawie - z powodu ponoć niestudnie przysądzonego mu alimentów na niepełnoletniego syna Vytautasa. A propos, Astrauskas już wtedy był przygotowany do odbycia kary, gdyż miał przy sobie szczoteczkę do zębów.

Naczelnik kolonii w Kibartach Jęgwienis Szibajew powiedział, że nie wie, czy ktoś z bliskich i przyjaciół spotkał Astrauskasa przy bramie zakładu karnego. Wiadomo tylko, że powitali go dziennikarze.

Naczelnik kolonii stwierdził, że Astrauskas zachowywał się poprawnie, nie spóźnił się, nie było skarg ze strony sąsiadów, odbywających karę w tym samym pomieszczeniu.

Strażnica otrzymała miano poległego funkcjonariusza

Nie miał nic wspólnego

Strażnica w rejonie solecznickim, której budowa dobiega końca, nazwana zostanie imieniem zamordowanego 8 lat temu Gintarasa Žagunisa. Był on pierwszym pogranicznikiem, który zginął w miejscu służby po odrodzeniu niepodległości Litwy w roku 1990.

Służbę graniczną Žagunis rozpoczął w listopadzie 1990 r. i przez 6 miesięcy dyżurował na posterunku drogowym Krakunai.

Miesiące przed swą 34 rocznicą urodzin, 19 maja 1991 r. został zabity. Žagunisa zastrzelił mieszkaniec Białorusi Jurij Fij. Biało-

Miesiąc wcześniej Astrauskas oświadczył, że chce zrzec się obywatelstwa litewskiego, twierdząc, że chciałby pozostać na Litwie i kontynuować działalność społeczną. Zamierza dopiąć tego, aby skompromitowanym promiennym wytworem sprawę karną.

"Muszę skonstatować, że urzędnicy fałszują dokumenty, znechęcając się nad mieszkańcami Litwy, stosując przemoc wobec nich" - głosi list Astrauskasa do prezydenta Valdasu Adamkusa. Sygnatariusz poinformował w nim, że chce zrzec się obywatelstwa Litwy i jednocześnie wymienić z nazwiska kilku sędziów, prokuratorów i innych osób, które w jego przekonaniu fałszują dokumenty.

Prawo litewskie zezwala na zrzeczenie się z obywatelstwa. Osoba, która tego życzy, może złożyć podanie do samorządu w miejscu zamieszkania, załączając dokumenty o zameldowaniu i zaświadczenie, że nie jest w tym czasie sądowny. Należy również zgłosić dowód osobisty i uiścić opłatę skarbową - 110 litów. Samorząd przekazuje dokumenty kierowanej przez prezydenta Komisji ds. Obywatelstwa, która zgłasza przywódcy państwa projekt odpowiedniego dekretu.

Po zrzeczeniu się obywatelstwa Litwy, osoba, która chce nadal pozostać w kraju, otrzyma też zezwolenie na pobyt stały. Korzysta ona z tych samych gwarancji społecznych, co i obywatele kraju, ale nie ma praw wyborczych. (ELTA)

Polak przynajmniej do udziału w porwaniu milionera

„Kretyn” od prymitywnej roboty

Przed sądem w Hamburgu rozpoczął się w środę kolejny proces w sprawie porwania milionera Jana Philippa Reemtsmy. Oskarżony - Polak Piotr Laskowski - przyznał się do współudziału w przestępstwie.

33-letniemu Polakowi prokuratura postawiła zarzut porwania i wymuszenia okupu. Laskowski sam oddał się w marcu w ręce władz niemieckich, przyznając się do udziału w uprowadzeniu Reemtsmy i - później - pilnowaniu jej. Główną sprawcą, Thomas Drach, przebywa w areszcie w Buenos Aires, jego adwokaci usiłują nie dopuścić do ekstradycji.

Dwaj inni sprawcy zostali już skazani na kary długoletniego więzienia. Reemtsma został porwany 25 marca 1996 roku i przez 33 dni

przetrzymywany w łańcuchach w Garlsted koło Bremy. Odszykał wolność, kiedy rodzina zapłaciła 30 milionów marek okupu. W książce, w której milioner opisał później swe przeżycia, przedstawił Laskowskiego jako „kretyna” od prymitywnej roboty. Laskowski przyznał przed sądem (w oświadczeniu, odczytanym przez obrońcę), że z współudziałem w porwaniu milionera dostał 15 tysięcy marek. Twierdził natomiast, że nie wiedział, iż chodziło o porwanie dla okupu, myślał, że chodzi o ściąganie pieniędzy za oporno go duźnika. Wątpliwości naszyły go dopiero po wielu dniach, a ofiarę nigdy nie bił i nie wie, skąd u Reemtsmy wzięły się obrażenia twarzy. Jan Philipp Reemtsma występuje na procesie Laskowskiego jako oskarżyciel posiłkowy.

Kronika policyjna

Wydział Informacji MSW RL podaje: 24 sierpnia br. w kraju zanotowano 202 przestępstwa, w tym: 3 obrażenia ciała, 2 krawaty, 17 chuligańskich ekscesów, 9 rabunków, 171 kradzieży. Skradziono 10 samochodów, znaleziono - 10.

Zanotowano 24 wypadki drogowe i 9 pożarów. Znalezione zwołki 10 osób. Zatrzymano 21 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Gwałt

24 sierpnia do kłajpedzkiego szpitala przywieziono ze wstrząsem mózgu V. (ur. 1946 r.), który zawiadomił, że 23 bm. około godz. 23 na al. Baltijos pobili i zgwałcili go 2 młodzi ludzie.

Nałnośno do wynajęcia

24 sierpnia do wileńskiego komisariatu policji nr 6 zgłosiła się K. K. i zawiadomiła, że w gazecie "Alio" znalazła ogłoszenie o wynajmowanym mieszkaniu.

Podczas spotkania z dziewczynką, która przedstawiła się jako Lina Krikštaponytė, K. K. zapłaciła jej 200 USD za wynajęcie. Po przybyciu pod wskazany adres, K. K. zauważyła tam jeszcze kilka osób, jednak "gospodyni" nie było. Z podobnym problemem na policję zgłosiła się jeszcze jedna poszkodowana.

Wypadki drogowe

24 sierpnia około godz. 19 na szosie niemieckiej samochod



audi A8, prowadzony przez V. K. śmiertelnie potrafił M. S. (ur. 1989 r.), który rowerem nieoczekiwanie wyjechał na szosę. ***

24 sierpnia o godz. 20.35 na ul. Žirnių w Wilnie w golf, prowadzony przez D. K. przejechał leżącemu na jezdni około 35-40-letniego mężczyźny o nieustalonoj tożsamości. Poszkodowany zmarł.

Przygotowała Irena Litwin

Zapominana historia

List ten (drukujemy fragment) napisali członkowie Dobroczynnego Stowarzyszenia Polskich Kombatantów na Litwie z prezesem Stefanem Matusiewiczem. Jedną z poruszonych kwestii są Gliniszki, bulwersujący wciąż społeczność temat napisu na wystawionym tam niedawno pomniku:

Po kilkuletnich rozmowach i konsultacjach nareszcie zbudowano cmentarz w Gliniszkach. O tym miejscu, gdzie Polacy zostali zamordowani przez Litwinów na służbie w Niemców, wiedzą wszyscy na Wileńszczyźnie. Nasza grupa kombatantów 4 lipca br. przybyła do tej miejscowości. Byli tam już goście z Warszawy oraz grupa miejscowej ludności. Byliśmy zaskoczeni, gdy w miejscu dawnych grobów ujrzelśmy nasyp z piasku i mur kamienny. Największe jednak zdziwienie ogarnęło nas po przeczytaniu napisu na pomniku: Tu spoczywają Polacy mieszkający Gliniszek zamordowani 20 czerwca 1944. Obok ten sam tekst po litewsku. Na poprzedniej tablicy przynajmniej było wskazane, że zginęli za to, iż byli Polakami. Ciekawi nas, kto „zapomniał” dopisać kilku słów prawdy, podobnie jak jest to zapisane w Dubinkach. Jesteśmy bardzo wdzięczni wykonawcom, jednak dlaczego nie ogłoszono przedtem konkursu dla upamiętnienia tego miejsca mordu. O ile nam wiadomo, ani rejon, ani gmina nie były powiadomione w sprawie projektu i robót. Być może się mylimy, ale cała uroczystość poświęcenia pomnika, składania wieńców i kwiatów, nie była na odpowiednim poziomie. Dziwi nas, że nie była uroczystość skoordynowana w ten sposób, aby wszyscy razem - goście z Warszawy, przedstawiciele Konsulatu Generalnego RP w Wilnie, władze rejonu wileńskiego, ksiądz proboszcz parafii podbrzejskiej, rodziny pomordowanych, okoliczna ludność mogli wziąć udział w poświęceniu pomnika i należytego uczczenia pamięci pomordowanych.

Jan Maksimowicz,
Stanisław Maksimowicz,
Bogdan Lassota,
Bronisław Paszkowski,
Mikołaj Pawłowski

Dziękujemy za przyjemny prezent

Szanowny Panie Redaktorze, w imieniu całej naszej rodziny pragniemy złożyć najserdeczniejsze podziękowania za tak przyjemny prezent. Ktoś zapamiętał na nasz adres, na sierpień „Kurier Wileński”. Nie wiemy jednak, komu mamy to zawdzięczać. Dziennik czytamy od lat, ale teraz oboje jesteśmy w bardzo podeszłym wieku i ciężko nam wyjść do miasta.

Dziękujemy za pośrednictwem gazety dla tej osoby lub organizacji, dzięki której w naszym domu jest gazeta.

Z uszanowaniem

Józefa i Józef Makarewiczowie
Nowa Wilejka

Runieścizom - za gościnę

Serdecznie dziękujemy pp. Stanisławowi i Michałowi Runiewiczom za gościnę w ich miłym hotelu „Runnis”. Będziemy polecać ten hotel naszym znajomym.

Helena Mielicka,
Alina Taylorowa

Do i od redakcji

Rozważania na temat paktu

Szanowna Redakcjo! Czytanie litewskojęzycznej literatury i oglądanie państwowej telewizji jest czasami niezwykle frapujące. Niestety, ogłaszany w nich materiał jest niedostatecznie wykorzystywany przez polskojęzyczną prasę. Mam na myśli niedawno oglądany w telewizji „Spaudos klubas”, poświęcony byłemu prezydentowi Litwy A. Smetonie. Uczestniczący w nim litewscy historycy zgodnie stwierdzili, że prezydent Smetona w czerwcu 1940 roku nie wydał rozkazu o stawieniu oporu Armii Czerwonej i, co więcej, odmówił stwierdzenia, że to była okupacja. W związku z tym przeczytałem jeszcze raz książeczkę historyka A. Martinionisa pt. „Podstępem i gwałtem” (1940-1941)”, wydaną w Wilnie w 1995 roku przez wydawnictwo „Kardas”. Jest to zbiór oficjalnych dokumentów, a także wspomnienia niektórych uczestników tych wydarzeń. Ponieważ byłem ich naoczny świadkiem, mogę skonfrontować różne punkty widzenia. Na str. 67-68 przytoczona jest mowa p.o. prezydenta i zarazem premiera litewskiego rządu A. Merkysa, wygłoszona przez radio kowieńskie 16 czerwca 1940 r. w tymże dniu wydrukowana w dzienniku „XX amžius”. Jest tam następujący fragment:

„Jesteśmy przekonani, że przybycie na Litwę dodatkowych wojskowych kontyngentów Związku Radzieckiego zostało dokonane w interesach zwiększenia bezpieczeństwa tak samej Litwy, jak i Związku Radzieckiego. Dlatego to wojsko przybyło do nas jako przyjazne sojusznice wojsko”.

W toku dyskusji uczestnicy „Klubu prawnego” stwierdzili, że prezydent Smetona i później, będąc na emigracji, nie popierał

litewskich działaczy, będących w sojuszu z Niemcami przeciwko Związkowi Radzieckiemu, a pełniący obowiązki prezydenta A. Merkysa osobiście powierzył obowiązki premiera J. Paleckisowi, więc gdzie tu okupacja?

Oczywiście, umowa ze Związkiem Radzieckim z czerwca 1940 roku była aktem przemocy, ale w obliczu agresji hitlerowskiej była ona uzasadniona, podobnie jak okupacja Iranu, Islandii, francuskiej Afryki Północnej, Syrii, Libanu, Egiptu itd. Prezydent Smetona postąpił słusznie, nie dając rozkazu oporu zbrojnego, co doprowadziłoby do hekatomby wojska litewskiego. Ale popełnił błąd, nie ogłaszając o swoim sprzeciwie okupacji Litwy. Ten błąd pogłębił tymczasowy kowieński rząd, przystępując do współpracy z Niemcami i wypowiadając wojnę ZSRR (a tym samym i wszystkim sojusznikom). Czy mogły siły demokratyczne na konferencji w Poczdamie bronić interesów Litwy, jeżeli jej przedstawiciele byli po stronie przegranych agresorów?

Dzisiaj, kiedy niedawno minęła 60 rocznica paktu Molotow-Ribbentrop, temat historii nabiera aktualności. Jak sobie litewscy działacze wyobrażają uznanie nie tylko paktu, ale i okupacji Litwy za nieprawne i obarczają winą za to nie Związek Radziecki (nie istniejące państwo) a Rosję? Rosyjskie historycy nie omieszkają przytoczyć formalnych aktów prawnych. Myślę, że warto byłoby ten temat poddać pod dyskusję nie tylko polskich czytelników, ale i porobić o ocenę litewskich historyków np. p. Bumbliuskasa.

Z poważaniem
Jerzy Choroszewski

“Kogucik” zaprasza

Kierowniczka polskiego dziecięcego studium estetyki “Kogucik” pani Grażyna Dembińska przypomina rodzicom dzieci w wieku 4 - 6 lat, że trwają zapisy.

W studium dzieci otrzymują pod okiem wykwalifikowanych pedagogów podstawy wiedzy z języka obcego, uczą się śpiewać, tańczyć, rysować, malować. Zapisać swoją pociechę do studium można w dniach 26 i 31 sierpnia oraz 1, 2 i 3 września. Od godz. 11.00 do 13.00 telefonując pod nr 61 06 89, od godz. 16.00 do 19.00 telefonując pod nr 34 69 95.

Początek zajęć 5 września od godz. 10.30 w Wileńskiej Szkole Średniej im. Władysława Syrokomli (Linkmenu 8).

Nieobecni (w Internecie) nie mają racji

W czasie niedawnego pobytu w Warszawie odwiedziłem Muzeum „Pawiak”, gdzie obejrzałem wystawę poświęconą pomocy polskiego państwa podziemnego dla Żydów w latach 1939-45. Wielkie było moje zdumienie, kiedy dowiedziałem się, że muzeum to nie posiada swej Internetowej „witryny”, a nawet adresu internetowego (E-mail) dla korespondencji. Dokumenty zgromadzone zatem w Muzeum „Pawiak” służą „sobie a muzeum” i przekonują ludzi, którzy już są przekonani przez swych ojców czy dziadków, czyli naocznych świadków wojennych wydarzeń.

Chciałbym wyjaśnić tym, którzy o tym jeszcze nie wiedzą, że Polska i Polacy są pod bagażem oszczerstw w prasie angielskiej, a szczególnie amerykańskiej. Oszczerstwa te głównie dotyczą historii lat wojennych i powojennych i zachowania się Polaków w okresie zagłady Żydów. Nawet pewne grupy w amerykańskim Kościele

katolickim dołączyły do tej antypolskiej orkiestry, poprzez seminaria dla nauczycieli i religii, na których przedstawia się Polaków jako wzór nieuleczalnych antysemitów, którzy są współwinni zagładzie Żydów w Polsce.

Jeszcze innym dowodem na szkalowanie Polski i Polaków w Stanach Zjednoczonych, są forma i argumenty, zawarte w pozwie sądowym, przeciw polskiemu Skarbowi Państwa, o zwrot nieruchomości, złożonym w Nowym Jorku przez grupę byłych właścicieli. Pozew ten jest dostępny do wiadomości publicznej, a także szeroko wzmiankowany w amerykańskiej i polskiej prasie i mediach. Nie kwestionując tutaj prawa do zwrotu własności, zdumiewa mnie, że z tego dokumentu sądowego, można się dowiedzieć o jakoby powszechnych mordach, dokonywanych przez Polaków na Żydach w ciągu ostatnich 54 lat Polski powojennej. Czytając pozew nie zauważyłem żadnej wzmianki na temat Rosjan, Stalina,

Pominęliśmy nazwisko autora figury

W reportażu (24 sierpnia) z uroczystości poświęcenia figury Jezusa Chrystusa w Rukojniach niechcący pominęliśmy nazwisko autora statui. Jest nim artysta rzeźbiarz Edward Podbierzki.

Jest znanym i wziętym twórcą rzeźby sakralnej. Jego dzieła są na Litwie, Białorusi, Ukrainie, w Polsce. M. in. jest autorem przepięknego ołtarza (26 figur) w wileńskim kościele Niepokalanego Poczęcia NMP na Zwierzyncu, rzeźby św. Antoniego w kościele św. Teresy, wizerunku Matki Boskiej Ostrobramskiej przy szkole na Lipowie.

Oprócz figury Chrystusa w Rukojniach (budując pomnik miejscowości ta, jako pierwsza na Litwie, uczciła 2000-lecie chrześcijaństwa) Edward Podbierzki zaprojektował ołtarz główny w rukojnińskim kościele. Jego dziełem jest także część architektoniczna (kolumny, nisza, jego też projektu -tabernakulum). W tej chwili zostały odrestaurowane stare rzeźby, natomiast końcowym akcentem ołtarza głównego będzie postać św. Michała Archanioła (pod tym wzorem jest świątynia) autorstwa Edwarda Podbierzki.



Fragment ołtarza głównego projektu rzeźbiarza Edwarda Podbierzki w kościele w Rukojniach Fot. Jerzy Karpowicz

Związku Radzieckiego, komunistów, którzy Polską rządili przez 45 lat, a nawet Niemców, których narodowość zastąpiono w pozwie „Nazistami”. Czytając te dokumenty, nawet wykształceni Amerykanie, przyjmują za dobrą monetę, że Polacy są nie tylko antysemitami, ale na dodatek zbrodniarzami, którzy w okresie powojennym powszechnie mordowali Żydów.

P.S. Wedle ostatnich informacji, zapada już decyzja o wykonaniu „strony internetowej” dla muzeum w Oświęcimiu, natomiast nie jest mi wiadomo o szansach Internetu dla Muzeum „Pawiak” w Warszawie.

Jan Czekaewski,
dr inż.
Członek Polskiego Instytutu Naukowego w Nowym Jorku

Kolumnę przygotowała
Halina Jotkiallo

Polska

Kolejne odejście

Pełnomocnik rządu ds. rodziny Kazimierz Kapera odchodzi z rządu - jego dymisję przyjął premier Jerzy Buzek. Kapera już po raz drugi traci rządowe stanowisko: przed ośmiu laty zdymisjonował go premier Jan Krzysztof Bielecki.

Odwołania Kapery domagało się od premiera wiele środowisk, w tym także współkoalicjant rządowy - Unia Wolności. Bezpośrednią przyczyną protestów wobec pozostawiania pełnomocnika na stanowisku była jego wypowiedź dla radiowej „Trójki” w połowie lipca po narodzinach 6-miliardowego mieszkańca ziemi. Kapera wyraził wtedy obawę, „abyśmy jako Europejczycy i biała rasa mieli w przyszłości coś do powiedzenia”. Dodał, że Polacy będą narodem stopniowo wypieranym, jak inne narody, przez rasę żółtą.

Wyróżnienie

8 września Jan Paweł II odbierze podwójnie Platynową Płytę. Album „I Pięćdziesiątka Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski 1979” zyskał status podwójnie Platynowej Płyty za sprzedaż za 200 milionów egzemplarzy.

Wyróżnienie to - podczas specjalnej audycji - wręczą papieżowi Andrzej Tylczyński, producent płyty i Andrzej Puczyński, dyrektor generalny Universal Music Polska, która wydała album.

Album stanowi dokumentację pierwszej pielgrzymki papieża do ojczyzny. Wydawnictwo to ukazało się w Niemczech w 1979 roku jako dwupłyty album winylowy. W maju tego roku wydano go na CD.

Niezwyczajne znalezisko

Pracujący w rejonie Kietrza (Opolskie) studenci i naukowcy Uniwersytetu Jagiellońskiego znaleźli ślady osady kultury magdaleńskiej sprzed około 12 tys. lat. Jest to pierwsze tego typu znalezisko w naszym kraju.

Według kierującego badaniami prof. Bolesława Gintera, dotyczących śladów kultury magdaleńskiej stwierdzono w Europie tylko w sześciu miejscach, m.in. we Francji, Niemczech i Czechach.

Na terenie Opolszczyzny odkryto ślady palenisk, konstrukcji mieszkalnych oraz stanowisk obróbki krzemienia i kości. Naukowcy przypuszczają, że magdaleńczycy zajmujący się prawdopodobnie łowiectwem i znający technologię obróbki narzędzi z krzemienia i kości, przybyli na teren Śląska z dzisiejszych Czech.

„Trakt '99”

Już po raz 13 zostanie zorganizowany Warszawski Festiwal Uliczny „Trakt '99 - jesień”. Festiwny zaplanowano na 4 i 5 września.

Wszystkie imprezy festynu zaplanowano na wyłączonym z ruchu kołowego Krakowskim Przedmieściu i Placu Zamkowym, gdzie odbędzie się m.in. pokaz musztry paradnej. Na scenie przy skwerze Hoovera wystąpią warszawskie zespoły grające jazz tradycyjny i muzykę country. Będzie tu można także zobaczyć i nauczyć się tańców country.

Walka - prawdziwym powołaniem

Szamil Basajew, były premier Czeczenii, wiceminister obrony Abchazji, teraz wkroczył do Dagestanu. Ma zaledwie 34 lata.

Szamil Basajew urodził się w górskiej, czeczeńskiej wiosce Wenedo. Zaczynał karierę jeszcze w czasach Związku Radzieckiego. Nic nie wskazywało na to, że stanie się źródłem nieustannego bólu głowy najpotężniejszych moskiewskich polityków i generałów. Ukończył szkołę średnią, podjął studia w Moskwie, na politechnice. Wytrzymał rok, edukacja na prowincji nie dała mu na tyle solidnych podstaw, by poradzić sobie z tajemnicami wyższej inżynierii. I pewnie by skończył jako pracownik techniczny w jakimś kaukaskim sowchozie czy fabryce, gdyby nie rozsypano się komunistyczne imperium. Dzięki temu Basajew odnalazł swoje prawdziwe powołanie - walkę.

Po raz pierwszy usłyszano o nim w roku 1991. W Czeczenii liczne, źle uzbrojone oddziały partyzantów wycofywały się w góry. Wynik nierównego starcia wydał się przesadzony. Basajew zdecydował się działać inaczej. „Jeśli nie możesz osiągnąć zżołu, sięgnij po samolot” - powiedział czeczeńskim przywódcom i porwał pasażerki Tu-154. Ten akt terroryzmu został potępiony, ale nazwisko Basajewa przebiło się do świadomości rodaków. Wzbudzał strach, ale jednocześnie nadzieję i zaufanie.

Ścigany przez Rosjan, przedostał się na czele dużego oddziału partyzanckiego do Gruzji. Tam przyłączył się do Abchazów, walczących o utworzenie własnego

państwa, brał udział w szturmie na słynny kurort Suchumi. W uznaniu zasług władze samowładnej republiki Abchazji mianowały go wiceministrem obrony.

Nie był jednak Abchazem, lecz Czeczeńcem. Gdy zatem pojawiła się okazja, wrócił do ojczyzny. Nawiązał kontakt z jej prezydentem Dżocharem Dudajewem, który mianował go swoim doradcą. W 1994 wojska marszałka Graczoza uderzyły z całą siłą na Czeczenię. Dudajew zginął, Basajew został wyparty ze stolicy i znów schronił się w górach. Tam omyslał kolejne, niekonwencjonalne plany. Zrealizował go perfekcyjnie. Przedostał się na teren Rosji i zdobył miasto Budionnowsk w Kraju Stawropolskim. Atakowany przez wielokrotnie silniejszego przeciwnika, schronił się w szpitalu, biorąc kilkuset zakładników. Za ten czyn Rosjanie wydali na niego wyrok śmierci, obowiązujący do dziś. A Czeczeńcy wynieśli do rangi narodowego bohatera. Zmusił bowiem Moskwę do podjęcia rokowań i przeprowadzenia do Czeczenii jego oddziału. Gdy wrócił, związał się z Aslanem Maschadovem - głównodowodzącym sił czeczeńskich, przyszłym prezydentem. Wspólnie zaplanowali atak na stolicę i... wyparli z niej Rosjan. Moskwa nie uznała niepodległości Czeczenii, ale faktycznie pogodziła się z nią. Basajew stanął do walki o prezydenturę, lecz przegrał z Maschadovem, a na otarcie łez otrzymał tękę premiera. Utrzymał ją przez niespełna rok. Ambicja nie pozwalała mu na dzielenie się władzą z nikim. A że Aslan Maschadov ma podob-



W 1997 r. Basajew został premierem Czeczenii. Jednak tękę premiera utrymał przez niespełna rok

Fot. EPA-ELTA

ny charakter, rozwód był nieunikniony.

Obaj czeczeńscy liderzy zaczęli się nawzajem oskarżać o zdradę. Basajew zarzucał rywalowi nadmierną ugodowość wobec Moskwy, Maschadov odpowiadał, że nieustępliwość Basajewa jest wodą na młyn dla rosyjskich jastrzębi.

Nie mogąc wygrać na własnym

podwórku, Szamil Basajew postanowił sięgnąć wyżej i zostać wodzem całego Kaukazu. Zaczął od ataku na sąsiedni Dagestan, swą kampanię prowadził pod hasłami utworzenia wspólnej republiki islamskiej. Jego idolem stał się legendarny, XIX-wieczny przywódca ludów kaukaskich Szamil. Zbieżność imion utwierdza go w przekonaniu o słuszności obranej drogi.

Wojska rosyjskie wyzwoliły w Dagestanie wszystkie wioski zajmowane przez rebeliantów islamskich

Najgorsze minęło

Najgorsze w kryzysie dagestańskim minęło - powiedział w środę w wywiadzie dla agencji Reutersa rosyjski minister obrony Igor Sergejew. Minister uczestniczył w spotkaniu na szczycie Kijów, Chin, Kazachstanu, Tadżykistanu i Kirgistanu, który odbywał się w stolicy Kirgistanu-Biszkeku.

„Sytuacja (w Dagestanie) jest o wiele lepsza niż przed trzema dniami” - oświadczył Sergejew. „Wojskom rosyjskim udało się wyzwolić wszystkie wioski zajmowane przez bandytów (rebeliantów islamskich). Obecnie oczyszczamy teren z min, poszu-

kujemy uzbrojonych ludzi, umacniamy nasze pozycje” - dodał.

Tym samym Sergejew potwierdził twórkowe oświadczenie rosyjskiego MSW, według którego żołnierze rosyjscy, po 17 dniach walk, wyzwolili do wioski w rejonie botlickich Dagestanu, wcześniej zajętych przez islamistów. Minister obrony ostrzegł jednak, iż jest za wcześnie na zadowolenie. „Powiedziałbym, że najgorsze w rejonie botlickich minęło” - podkreślił. Jednakże - dodał - istnieje niebezpieczeństwo, że partyzanci „będą próbowali dokonywać akty terroru w regionie”.

Rumunia

„Potomkowie Drakuli” w senacie

Rumuńscy senatorzy powróceni z wakacji zastali swoje biura opanowane przez nietoperze - donosi środowa prasa lokalna.

„Potomkowie Drakuli”, jak nazywają nietoperze Rumuni, przestraszyli jednych, a zafascynowali drugich.

„Pomimo przerażającego

wyglądu, sprawiają wrażenie miłych stworzonek” - powiedział Radu Timofte, senator z ramienia Rumuńskiej Partii Socjaldemokratycznej.

W tym tygodniu pracownicy senatu złapali już 20 nietoperzy, które wypuszczono w parku w Bukareszcie. Polowanie na „potomków Drakuli” trwa.

Rząd Turcji „obniza” szacowaną liczbę ofiar

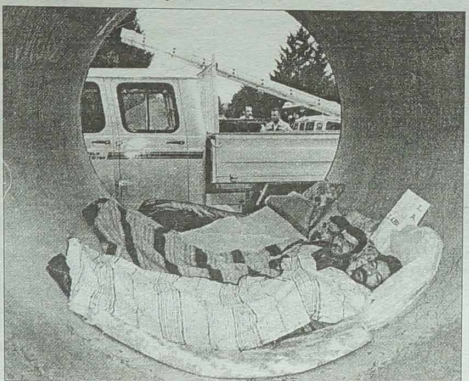
Rewizja śmierci

Rząd turkcyk zrewidował w środę rano dotychczas podawaną liczbę ofiar trzęsienia ziemi. Nie wynosi ona, zdaniem przedstawicieli władz, 17.997 osób, lecz o blisko 5,5 tys. mniej - 12.514, podał agencja Associated Press.

AP powołuje się na rozmowę z jednym z przedstawicieli ankarskiego centrum kryzysowego, który przyznaje, że popełniono błąd przy wprowadzaniu do komputera danych z przemysłowego miasta Izmit - epicentrum kataklizmu.

Według wtorkowych danych w mieście tym wydobyto spod gruzów zwłoki 6.231 zabitych. Pomyłka o 5,5 tysiąca oznaczała zatem, że w Izmitcie stwierdzono na razie śmierć zaledwie... kilkuset osób.

Nie wiadomo jednak, czy pomyłka zostanie oficjalnie potwierdzona. Według obserwatorów, liczba ofiar będzie się jeszcze długo zwiększać, ponieważ pod gruzami pozostało do 35 tysięcy osób. Zaledwie nieliczne z nich mogły przetrwać tak długo pod gruzami i mogły liczyć na pomoc ekip ratunkowych.



Dwa dni ulewnych deszczów spowodowały niedługo 200 tysięcy Turków, którzy wskutek trzęsienia stracili dach nad głową. Fot. EPA-ELTA

Na podstawie doniesień PAP-u przygotował

Walerian Butkiewicz

Światowe Igrzyska Polonijne

Nasi dominują

Józefi Robert Szuskiewicz z Litwy oraz Oleg Jermasjuk z Białorusi zdobyli w Lublinie złote medale Światowych Polonijnych w kolarstwie górskim.

Dyscyplinie zdominowały rodziny rodaków mieszkających na Litwie. Józef Szuskiewicz jest ojcem Roberta. Natomiast Antonina Połtawiec, matka Haliny. Obie także stanęły na podium.

Medaliści

Kolarstwo górskie
Wyciąg indywidualny na czas

1. Józef Szuskiewicz (Litwa)
2. Robert Szuskiewicz (Litwa)
3. Leon Szołt (Litwa)

Wyciąg ze startu wspólnego mężczyzn

1. Robert Szuskiewicz (Litwa)
2. Józef Szuskiewicz (Litwa)
3. Leon Szołt (Litwa)

kobiety

1. Halina Połtawiec (Litwa)
2. Antonina Połtawiec (Litwa)

X bokserskie MŚ amatorów w Houston

Przettrzymał najdłużej

Wysoko przegrany ćwierćfinałowy pojedynek Kęstutisa Sandanavičiusa (kategoria wagowa do 67 kg) 5:18 z Rumunem Lucianem Bute zamknął kartę występów reprezentantów Litwy w 10 bokserskich mistrzostwach świata w Houston.

Sandanavičius na polu boju mistrzostw z grona 7 kadrowców Litwy przetrzymał najdłużej, a jego przegrana walka w ćwierćfinale okazała się ich najlepszym rezultatem. D. Marčiukaitis, S. Balčiūnaitis i D. Nekrašas odpadli z turnieju już w 1/16 finału. I. Stapovičius występując zakończyli w 1/8 finału.

O nie miałym sukcesie już dzisiaj może mówić Polak Andrzej Rżany, który zapewnił sobie co

najmniej brązowy medal w wadze muszej.

W ćwierćfinałowym pojedynku pokonał on Wenezuelczyka Alexandra Espinosa 10:4. W półfinale przeciwnikiem Polaka będzie Bułat Jumadiłow z Kazachstanu. Nie powiodło się natomiast w wadze lekkopółśredniej Mariuszowi Cendrowskiemu. Zawodnik Gwardii Wrocław przegrał małym punktacem 24:27 z Francuzem Willy Blainem. W dużych punktach był remis 4:4.

Przed walkami półfinałowym mistrzostw świata w boksie amatorskim, zupełnie niespodziewanie na czele klasyfikacji medalowej znaleźli się Rumuni, którzy zapewnił sobie już siedem krążków, co najmniej brązowych.

Szachowe mistrzostwa świata FIDE

Remis na półmetku

Po ponad siedmiogodzinnej rywalizacji trzecia partia finałowego meczu o szachowe mistrzostwo świata wersji Międzynarodowej Federacji Szachowej (FIDE) w Las Vegas, zakończyła się zwycięstwem 28-letniego Ormianina Władimira Akopjana.

Tym samym na półmetku meczu z Aleksandrem Chalifmanem (Rosja) wynik jest remisowy 1,5:1,5 i zwycięsko jeszcze może się zdarzyć. Mecz będzie kontynu-

owany, po dniu odpoczynku, w czwartek.

W trzech pozostałych partiach finału MŚ, Chalifman będzie dwukrotnie grał uprzywilejowanymi, białymi bierkami, co daje mu nadal pozycję faworyta meczu. Zwycięzca zostanie czterdnastym mistrzem globu uznawanym przez FIDE, a także wyjedzie ze stolicy światowego hazardu bogatszy o 660 000 USD. Pokonany weźmie z puli nagród 396 000 dolarów.

Pływackie mistrzostwa Pacyfiku w Sydney

Australijska torpeda

16-letni uczeń, Ian Thorpe ustanowił w środę swój czwarty rekord świata w pływaniu, tym razem wspólnie z kolegami, w sztafecie 4x200 m st. dowolnym, podczas pływackich mistrzostw Pacyfiku w Sydney.

W finałowym wyścigu 4x200 m st. dow. zespół Australii w składzie: Ian Thorpe, William Kirby, Grant Hackett i Michael Klim, uzyskał rekordowy wynik 7.08,79 s, o ponad trzy sekundy poprawiając dotychczasowy rekord świata, który także należał do Australii.

Thorpe i Klim płynęli także w sztafecie australijskiej, która we wrześniu 1998 roku podczas igrzysk Commonwealth w Kuala Lumpur ustanowiła rekord świata - 7.11,86.

Po ustanowieniu rekordów świata na dystansach 200 i 400 m w konkurencjach indywidualnych w tych mistrzostwach, Thorpe miał uzasadnione nadzieje na kolejny rekord świata, właśnie w sztafecie.

W wyścigu indywidualnym jego rekord świata wynosi 1.46,00, a



w wyścigu sztafetowym uzyskał 1.46,28, co jest drugim najlepszym wynikiem w historii tego dystansu. William Kirby ustanowił swój rekord życiowy - 1.48,96, były rekordzista świata - Grant Hackett miał 1.46,30, a Michael Klim - 1.47,25.

Wynik sztafety jest siódmym rekordem świata ustanowionym podczas czterech dni mistrzostw Pacyfiku, które odbywają się w nowej, olimpijskiej pływalni w Sydney.

Zawiodła najwięksha nadzieja

Zwycięstwa Amerykanina Anthony'ego Washingtona w rzucie dyskiem i Czechki Ludmily Formanovej w biegu na 800 m - to największe niespodzianki czwartego dnia 7. lekkoatletycznych mistrzostw świata w Sewilli.

Prowadzący w konkursie rzutu dyskiem Niemiec Juergen Schult nie spodziewał się zapewne, że w ostatniej kolejce zdoła go wyprzedzić Washington, choć Amerykanin miał w tym roku trzeci wynik na świecie (68,94). Faworyt - Lars Riedel (Niemcy) musiał zadowolić się brązowym medalem (68,09). Wicemistrzostwo wywalczył Juergen Schult (Niemcy) posyłając dysk na 68,18 m. Zwycięzca konkursu kwalifikacyjnego, wicemistrz świata z Aten i największa nadzieja Litwy na medal w Sewilli Virgilijus Alekna z wynikiem 67,53 m zajął w finale czwarte miejsce. Václavas Kidykas (jedenasty zawodnik kwalifikacji) rzutem na 65,05 m uplasował się na miejscu piątym.

Majała w tym sezonie problemy zdrowotne halowa mistrzyni świata z Maebashi Ludmila Formanova zaskotnym finiszem wyprzedziła o cztery setne sekundy Marię Lourdes Mutolę z Mozambiku oraz kandydatkę numer jeden do złotego medalu Swietlanę Mastierkową. Rosjanka miała najlepszy w tym roku czas na świecie.

W pozostałych finałach niespodzianek nie było. Mistrzami świata zostali: w biegu na 1500 m Marokańczyk Hicham El Guerrouj (3.27,65), a na 10 000 m po raz czwarty Etiopczyk Haile Gebreselassie (27.57,27).

Po konkursie trójskości kobiet na podium stanęły dwie Greczynki: Paraskevi Tsiamita (pierwsze miejsce) i Olga Vasdeki (trzecie). Rozdzieliła je Kubanka Yamile Aldama.

Cokolwiek powiem, będzie złe...

Wczoraj Polacy Robert Korzeniowski (Wawel Kraków) i Tomasz Lipiec (Polska Radio dla Ciebie Warszawa) zostali dyskwalifikowani na 50-kilometrowej trasie chodu siódmym lekkoatletycznych mistrzostw świata w Sewilli.

Korzeniowski, mistrz olimpijski (1996), świata (1997) i Europy (1998), po upływie 2 godzin i 54 minut, otrzymał trzeci, ostateczny wniosek o dyskwalifikację za nieprawidłowy - zdaniem sędziów - chód.

Tuż po zejściu z trasy rozmawiał z dziennikarzem PAP:

- Czy, zdaniem pana, decyzja sędziów była słuszna?

„Cokolwiek powiem, będzie złe odebrane. Niektórzy może pomyślą, że aseruję się albo zachowuję się jak primabalerina”.

- Nie sadzę, bo cieszy się pan w kraju, i nie tylko, wielkim autorytetem, obiektywnym. Jest pan przecież ambasadorem Rzeczypospolitej Polskiej do spraw Sportu, Tolerancji i Fair Play przy Radzie Europy. Obronił pan także pracę magisterską na temat chodu.

„Maszerowałem tak samo jak w ostatnich latach, a nawet - powiem więcej - jeszcze bardziej perfekcyjnie niż dotychczas. Widziałem, już na początku trasy, że sędziowie bacznie mi się przyglądają. Po pier-



szym okrzykiem otrzymałem wniosek na dyskwalifikację. To był dla mnie szok. A przecież nie szedłem inaczej aniżeli w maju, w Mezidon (Normandia), gdzie zająłem czwarte miejsce w zawodach o Puchar Świata na dystansie 20 km czy też rok temu, kiedy zwyciężyłem w Budapeszcie”.

- Trener Krzysztof Kisiel zapytany, czego się najbardziej obawia, powiedział rano, przed wyjściem z hotelu: „Upału i sędziów. Mam jakieś dziwne wątpliwości co do arbitrow”.

„Ja takich wątpliwości nie miałem, dopóki nie wystartowałem. Zaczęły przypominać mi się mistrzostwa świata w Stuttgarcie. Co tu więcej teraz mówić - wypadek przy pracy” - powiedział Robert Korzeniowski.

Najdzielniejsza z dzielnych

Nie ma w Sewilli dzielniejszej i bardziej zdeterminowanej lekkoatletki niż, reprezentująca Szwecję, płotkarka Ludmila Engquist.

Mistrzyni olimpijska z Atlanty i mistrzyni świata z 1997 roku w biegu na 100 m ppi walczy z rakiem piersi od czasu wykrycia u niej tej choroby, w marcu 1999 roku. 21 kwietnia przeszła operację chirurgiczną. Po zakończeniu mistrzostw będzie musiała kontynuować chemioterapię.

Engquist powróciła do światowego sportu trzy tygodnie temu, wygrywając w mityngu Grand Prix IAAF w Sztokholmie. Zaryzykowała przerwanie leczenia, odwołała wizyty w szpitalu, by wystąpić w swych trzech mistrzostwach świata.

Przybyła do Hiszpanii z piątym wynikiem na światowych listach, mając za sobą zaledwie cztery poprzedzające starty.

„Wiem, że tym razem nie jestem faworytką i nie jestem pewna, czy zdobędę złoty medal. Dla mnie ważne jest to, że tu jestem - powiedziałem 35-letnia lekkoatletka. - W moich czterech dotychczasowych startach nie byłam tu dawna Engquist, ale jestem wciąż bardzo zadowolona, bowiem nie przypuszczałem, że będę tak dobra”.

Jej wyleczenie, powrót do lekkiej atletyki, obecność w Sewilli - to inspirujące wydarzenia dla wszystkich cierpiących na raka ludzki, także spoza sportu. Jeśli Ludmila Engquist wygra w tych mistrzostwach, będzie drugą osobą, po Amerykance Armstrong, która zatrzymała nad chorobą i sportowymi rywalami w wielkich zawodach międzynarodowych.

Pierwsi dopingowicze

Nigeryjski sprinter Davidson Ezinwa i średniodystansowiec z Somalii Ibrahim Mohamed Aden-to Ibrahimi dopinguje 7. lekkoatletycznych mistrzostw świata odbywających się w Sewilli.

27-letni Ezinwa, rekordzista Afryki, został wylosowany do kontroli antydopingowej w niedzielę po drugiej serii półfinałowego biegu na 100 m, w której to zajął siódme miejsce. W 1997 roku zdobył brązowy medal halowych mistrzostw świata, a w igrzyskach olimpijskich w Atlancie minął metę jako szósty.

Aden także był na kontroli w niedzielę po półfinałowym biegu na 1500 m, w którym uplasował się na szóstej pozycji. Obu zawodnikom za stosowanie niedozwolonych środków grozi dwuletnia dyskwalifikacja. Decyzję w tej sprawie podejmie Międzynarodowa Federacja Lekkiej Atletyki (IAAF) po otrzymaniu odpowiedniej dokumentacji.

Stan zdrowia Raisy Gorbaczowej poprawia się

Coraz lepiej

Niemieccy lekarze, leczący cierpiącą na białaczkę byłą pierwszą damę ZSRR - Raisę Gorbaczową, poinformowali, że jej stan uległ poprawie.

"Stan Raisy Gorbaczowej stale się poprawia" - powiedział dr Thomas Buechner, który od początku sierpnia leczy żonę byłego radzieckiego przywódcy Michaiła Gorbaczowa. W biuletyne lekarskim poinformowano, że Gorbaczowej zostanie przeszczepiony szpik kostny. Operacja będzie przeprowadzona w klinice uniwersyteckiej w Monasterze w północno-zachodnich Niemczech, w którym przebywa Gorbaczowa. Nie podano, kiedy operacja zostanie przeprowadzona. Buechner powiedział tylko, że dawcą szpiku będzie 61-letnia siostra Raisy Ludmiła Titorenko, która przybyła do Monasteru w miniony weekend.

Dziewięcioletnia dziewczynka sama na pustyni

Piasek uratował życie

Dziewięcioletnia dziewczynka, która zgubiła się rodzicom na pustyni Atacama w Chile przeżyła dzięki temu, że zakopała się w nocy w piasek - poinformowała chilijska policja.

Constanza Munoz Hunt zgubiła się, gdy wraz z rodzicami zwiedzała ruiny Tula w pobliżu San Pedro de Atacama, 1570 km na północ od stolicy kraju - Santiago.

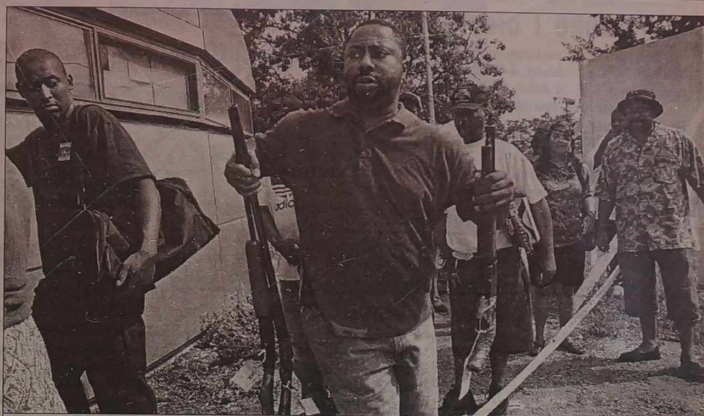
Gdy zapadła noc, dziewczynka zakopała się w piasek i uniknęła śmierci z zimą. W sierpniu panuje zima w tej części Ameryki Południowej, a w nocy temperatura na pustyni może spaść nawet do 20-30 stopni poniżej zera. Constanza rano odkopała się i ruszyła w kierunku wulkanu Licancabur. Gdy dotarła do jednej z wiosek, mieszkańcy zaofiarowali jej pomoc. Wkrótce na miejsce dotarła policja. Dziewczynka powiedziała policjantom, że w nocy widziała światła poszukujących ją samochodów, ale tak się bała zima, że nie wybiegła im naprzeciw.

Opozycja zarzuca prezydentowi rozrzutność

Nie chcą chińskich dywanów

Największa partia opozycyjna Afryki Południowej skrytykowała prezydenta Thabo Mbeki za plany wydania 200 tysięcy randów (33 tys. USD) na dywany do jego rezydencji w Kapsztadzie.

Partię Demokratyczną szczególnie oburzyło to, że drogie dywany będą nawet produkcji południowoafrykańskiej, lecz chińskiej.



Funkcjonariusze policji stanu Waszyngton w USA niosą broń palną, zebraną w trakcie operacji „Gun Tip”. Policja stanowa przeprowadza akcję, która polega na tym, że za każdy egzemplarz broni, jaki obywatel oddadza departamentom, komisarzom policji, wypłaca się po 100 dolarów.

Fot. EPA - ELTA

Brak bezpieczeństwa szkodzi zdrowiu

Od czasów II wojny światowej, Brytyjczycy nigdy do tego stopnia co obecnie, nie bali się, że stracą pracę - oceniają eksperci. Od tego lęku nie są nawet wolni dobrzy fachowcy w okresie korzystnej koniunktury.

Sama praca stała się przy tym bardziej stresująca, a rekordowy brak poczucia bezpieczeństwa pracy negatywnie odbija się na zdro-

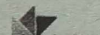
wiu i samopoczuciu pracowników - wynika z badań fundacji „Joseph Rowntree”. Głównym powodem stresu jest nie tylko wydłużenie się godzin pracy, ale i wzrastająca jej intensywność. Ponad 60 procent ankietowanych uważa, że tempo pracy w minionych pięciu latach zwiększyło się i nasilił się stres, spowodowany przede wszystkim redukcją liczby pra-

Stresująca praca

cowników. Połowa ankietowanych stwierdziła, że liczba zatrudnionych w ich mieście pracy jest „niewystarczająca”, albo wręcz „wysoko niezadawalająca”. Lęk przed utratą pracy zwiększa prawdopodobieństwo zachorowań. Ci którzy boją się, że stracą pracę mają pięciokrotnie większe szanse zapadnięcia na zdrowiu niż ci, którzy wolni są od takich obaw.

CZWARTEK
26 SIERPNIA

6.00 - Dzień dobry. 7.30 - S. "Teletubbies". 8.00 - S. "Rodzina Fallérów". 16.00 - Program publ. 16.30 - Wiadomości (ros.). 16.40 - Rozmowy wikskie. 17.00 - Show. 17.25 - S. "Rodzina Fallérów". 17.55 - Piłka nożna. 20.00 - Jeszcze nie śpij. 20.25 - Loteria. 20.30 - Panorama. 21.00 - Bez pośredników. 21.30 - Film fab. "Głosy". 23.00 - Dziennik wieczorny. 23.15 - Cd. filmu.



6.00 - Teleshop. 6.15 - Poranne koło. 8.20 - Rozmaitości. 8.30 - Czardziejka. 9.00 - S. "Słoneczne wybrzeże". 9.40 - S. "Bez domu jest źle". 10.10 - Teleshop. 10.40 - S. "Prawdziwa miłość Heleny". 14.45 - Teleshop. 15.00 - S. "Marisol". 15.25 - S. "Tajemnicze przygody". 16.15 - S. "Zar młodości". 17.00 - S. "Bez domu jest źle". 17.25 - S. "Słoneczne wybrzeże". 18.10 - S. "Marisol". 19.30 - "1930". 19.50 - Rozmaitości. 20.00 - S. "Na imię nam Nikita". 21.00 - S. "Człowiek znikąd". 22.00 - S. "Przyjaciele". 22.30 - "2230". 22.45 - S. "Murphy Brown". 23.10 - Film krym. "Szósty zmysł". 23.55 - S. "Najtokońszyszy syn".



6.15 - S. "Dziennik Daniela". 7.00 - S. "Kamila i Nano". 7.45 - S. "Moja jedyna". 8.30 - S. "Buddy Faro". 9.20 - Teleshop. 10.50 - 7 cudów świata. 11.40 - Komedia "Jesteśmy aniołami". 13.15 - Bushido. 14.10 - S. "Na zdrowie". 15.00 - Koncert. 16.00 - Uwaga! Lato. 16.15 - S. "Dzien-

nik Daniela". 17.10 - S. "Kamila i Nano". 18.00 - Wiadomości. 18.05 - S. "Moja jedyna". 18.55 - Pieśń dnia. 19.05 - S. "Buddy Faro". 19.55 - Teleshop. 20.00 - Wiadomości. 20.25 - S. "Ekipa wybrzeża". 21.20 - Uwaga! Lato. 21.35 - Jestem, z wami. 22.05 - S. "Niech krew się leje". 22.30 - Wiadomości. 22.45 - Na jednym końcu haczyk. 23.10 - Rowery show. 23.35 - Ekorożka. 0.15 - 6.15 - DW.



6.40 - Teleshop. 6.55 - S. "Pełna chata". 7.10 - S. "Nowe przygody Popeya". 7.35 - S. "Zonaty i z dziećmi". 8.00 - S. "Angela". 8.45 - S. "Santa Barbara". 9.30 - S. "Uroczy dzielnik". 10.00 - Teleshop. 10.55 - Wszystko. 11.20 - Okno na przyszłość. 11.45 - S. "Bez ciebie". 12.30 - S. "Nadzieja Chicago". 13.15 - Opowiedz swoje przygody. 14.00 - S. "Słoneczny patrol". 14.45 - S. "Pełna chata". 15.10 - S. "Nowe przygody Popeya". 15.30 - S. "Santa Barbara". 16.15 - S. "Bez ciebie". 17.00 - S. "Druga strona miłości". 17.45 - S. "Uroczy i dzielnik". 18.10 - S. "Angela". 19.00 - Wiadomości. 19.20 - Sport. 19.30 - S. "Zonaty i z dziećmi". 20.00 - S. "Słoneczny patrol". 21.00 - S. "W archiwum Iks". 21.50 - Wiadomości. 22.00 - Teleshop. 22.05 - S. "Nowojorscy gliniarze". 22.50 - Film fab. "Wieżien Zandy". 0.35 - Playboy. 1.00 - S. "Millennium".



12.20 - Towary i usługi. 12.30 - Znad Wilii TV. 13.00 - Z-Moskwy. 13.05 - Film anim. dla dzieci. 13.15 - Dziełko za zakup. 13.40 - S. "Po postu Lato". 14.30 - Towary i usłu-

gi. 14.40 - Podoba się - oglądaj. 14.55 - W świecie ludzi. 15.25 - Kanał muz. 16.00 - Z Moskwy. 16.10 - Patrol drogowy. 16.30 - S. "Grace w opałach". 16.55 - Film dok. o przyrodzie. 17.45 - Podoba się - oglądaj. 18.00 - Z Wilna. 18.15 - Ci, którzy. 18.30 - Humor. 19.30 - Z Moskwy. 20.00 - Towary i usługi. 20.10 - W świecie ludzi. 20.40 - Kraima dzieci '99. 20.45 - Centrum szkolenia rynku pracy w Zimnuni. 21.05 - Z Moskwy. 21.15 - Ci, którzy. 21.30 - Dziennik festiwalu w Trokach. 21.45 - Podoba się - oglądaj. 22.00 - Z Wilna. 22.15 - S. "Po prostu Maria". 23.00 - S. "Grace w opałach". 23.25 - Kanał muz.



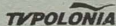
16.00 - Linia ogłoszeń. 16.30 - Przed wszystkim dzieci. 17.00 - S. "Zakazana kobieta". 17.50 - Warto odwiedzić. 17.55 - Puls Wilna. 18.05 - Oferta. 18.10 - Zadzwoń i pozdro. 19.00 - Wiadomości (pol.). 19.10 - S. "Zakazana kobieta". 20.00 - Litwa Wschodnia. 20.30 - Warto odwiedzić. 20.35 - Spokojnie z P. Jokubką. 21.05 - Film fab. "Piotr Pierwszy". 22.05 - Oferta. 22.15 - Puls Wilna. 22.25 - Wiadomości (pol.). 22.35 - Linia ogłoszeń.



13.00, 16.00, 21.55 - Wiadomości. 13.15 - S. "Harry - człowiek śniegu". 13.45 - Wszystko możliwe. 14.00 - Ulica Sezamkowa. 14.30 - Do lat 161 więcej. 15.00 - S. "W imię miłości". 16.20 - Show. 16.55 - Piłka nożna. 17.45 - Dobranoc, dzieci. 19.00 - Czas. 19.40 - A jednak. 19.50 - Film fab. "Inspektor drogowy". 21.20 - Piłne wyzwanie. 22.10 - S. "Piatak, 13-ego".

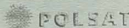


14.25 - S. "Pierwsze pocałunki". 15.00, 18.00, 22.10 - Wiadomości. 15.30 - Wieża. 16.00 - S. "Lato naszej tajemnicy". 16.55 - Na ryby. 17.25 - Sam sobie zręczyłem. 18.40 - Szezęgł. 18.55 - Dwa fortepiany. 19.45 - Przygody gwiazdy. 20.50 - Mistrzostwa świata w lekkiej atletyce. 21.55 - Oddział dyżurny. 22.40 - Sklep na kanapie.



7.00 - TV Polonia zaprasza. 7.05 - Dziennik krajowy. 7.25 - Sport-telegram. 7.30 - "Kartki z pamiętnika". film dok. 8.00 - "Tajemnice wiktoriańskiej zatok" - serial anim. dla dzieci. 8.25 - Kielce '98 XXV Jubileuszowy Harcerski Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej. 9.00 - Wiadomości. 9.10 - "Burmistrz" - film dok. 9.30 - "Zielone kasztany" - film fab. prod. pol. 10.50 - Znamy się tylko z widzenia. Benefits Trubadurów. 11.35 - Ocalić to, co przemiła. 12.00 - Wiadomości. 12.10 - Kronika Świątowych Igrzysk Polonijnych - Lublin '99. 12.40 - Na skrzydłach Ikar. 13.00 - "Rodzina Kanderów" - serial prod. pol. 14.00 - Zaproszenie - program krajoznawczy. 14.20 - "Dwa koty i pies" - serial anim. dla dzieci. 14.30 - Panorama. 14.50 - Program dnia. 15.00 - "Barbara i Jan" - serial prod. pol. 15.30 - "W poszukiwaniu rajugohoczkowie arboretum". 15.55 - Akademia wiersza. "Kołysanka"; wiersz Czesława Miłosza. 16.00 - Panorama. 16.10 - "Tajemnicze wiktoriańskiej zatok" - serial anim. dla dzieci. 16.35 - "W krainie władcy smoków" - serial prod. pol.-austr. 17.00 - Telexpress. 17.15 - Kronika Świątowych Igrzysk Polonijnych - Lublin '99. 17.45 - "Kock" - film dok. 18.10 - "Profesor na drodze" - film fab. prod. pol. 19.10 - Teledyski na życzenie.

19.20 - Dobranocka. 19.30 - Wiadomości. 19.56 - Prognoza pogody. 19.59 - Sport. 20.05 - Teatr na wakacje. "Oskar", autor: Claude Magnier. 21.55 - MdM. 22.30 - Panorama. 22.57 - Prognoza pogody. 23.00 - Od Bacha do Beatlesów. 23.30 - Tygodnik polityczny Jedynki 0.10 - W centrum uwagi. 0.25 - Powitanie Polonii amerykańskiej. 0.30 - "W labiryncie" - serial prod. pol. 1.00 - "Kock" - film dok. 1.25 - "Miś Uszatek" - serial anim. dla dzieci. 1.35 - Wiadomości. 2.00 - Sport. 2.04 - Prognoza pogody. 2.05 - Teatr na wakacje. "Oskar", autor: Claude Magnier. 3.55 - MdM. 4.30 - Panorama. 4.56 - Prognoza pogody. 5.00 - "Profesor na drodze" - film fab. prod. pol. 6.00 - Kronika Świątowych Igrzysk Polonijnych - Lublin '99. 6.30 - "Barbara i Jan" - serial prod. pol. (1964).



6.00 - Piosenka na życzenie. 7.00 - Wakacyjna muzyka na dzień dobry. 7.45 - Lato z radziem i Polsatem. 8.00 - "Czardziejka z Kiszyczą" - serial anim. dla dzieci. 8.30 - "Dzieci nie nawiąże" (Brazylia). 9.30 - "Zar młodości" - kanad. serial obycz. 10.30 - "Przyjaciele" - serial komed. 11.00 - "Powrót Supermana" - serial przygod. USA. 12.00 - "Księżyc nad Miami" - ameryk. serial det. 13.00 - Disco Polo Live. 14.00 - "Po prostu miłość" (Brazylia). 15.00 - "Życie jak poker" - Polska tenelowa. 15.30 - "Johny bravo" - serial anim. 16.00 - Informacje. 16.15 - "Skrydła" - ameryk. serial komed. 16.45 - "Webster" - serial komed. 17.15 - "Allo, allo" - serial komed. 17.50 - "Powrót Supermana" - serial przygod. USA. 18.45 - Informacje. 18.55 - Prognoza pogody. 19.00 - "Po prostu miłość" (Brazylia). 20.00 - "Śmierć po zmroku" - thriller

(USA, 1996). 20.50 - Losowanie Lotto i Szczęśliwego Numerka. 21.00 - "Kończąca rozgrywka" (USA). 22.45 - Wyniki losowania Lotto. 22.50 - Informacja i biznes informacja. 23.05 - Prognoza pogody. 23.10 - Polityczne graffiti. 23.25 - "Świat według Kiepskich" - pol. serial komed. 23.55 - "Zasadzka w piekielnym kanionie" (USA, 1984). 1.40 - Muzyka na bis.



6.00 - "Rodzina Potwornic" - serial komed. 6.25 - "Autostop do nieba" - serial fam. 7.15 - "Sunset Beach" - serial USA. 8.00 - Odjazdy kreskówki. 9.15 - "Dziewczyna z komputera" - serial komed. 9.40 - "Sliders" - serial fantast. 10.30 - "Policjanci z Miami" - serial krym. 11.20 - "Onassis, najbogatszy człowiek świata" - mini serial (USA, 1988). 12.15 - Teleshopping. 12.50 - Zoom - magazyn sensacji. 13.20 - "Autostop do nieba" - serial fam. 14.10 - "Nowe przygody Lassie" - serial anim. 14.35 - Ukryta kamera. 15.05 - Odjazdy kreskówki. 16.20 - "Dziewczyna z komputera" - serial komed. 16.45 - "Sliders" - serial fantast. 17.30 - "To znów ty?" - serial komed. 18.00 - "Sunset Beach" - serial USA. 18.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 19.00 - Zoom - magazyn sensacji. 19.35 - "Rodzina Potwornic" - serial komed. 20.00 - "Cobra - oddział specjalny" - serial krym. 20.55 - "Columbo" - serial krym. 21.15 - "Prawo i bezprawie" - serial krym. 23.05 - "Federalni" - serial sensac. 23.50 - "Święty" - serial sensac. 0.40 - Zoom - magazyn sensacji. 1.10 - "Policjanci z Miami" - serial krym. 1.55 - "Columbo" - serial krym. 3.10 - "Prawo i bezprawie" - serial krym. 3.55 - Teleshopping.

Sucho i ciepło

Dziś na Litwie zachmurzenie zmienne, bez opadów. Wiatr zmienny, 4-9 m/sek. Temperatura w nocy 4-9, w dzień 18-23 stopnie.

W Wilnie bez opadów. Temperatura w nocy 6-8, w dzień 20-22 stopnie ciepła.

27 sierpnia bez opadów. Temperatura w nocy 8-13, w dzień 20-25 stopni ciepła.

28 sierpnia lokalne opady deszczu. Temperatura w nocy 10-15, w dzień 18-23 stopnie ciepła.

**Szkoła A. Sobolewa**

zaprasza na kursy kierowców kategorii B
uczniom i studentom - zniżka.

Jest klasa komputerowa.

Vilnius: centrum - ul. Pamenalnio 19-17,
Justiniškės - ul. Rygos 10,
Tel. 76 27 32



(Zam. 221)

Centrum szkolenia kierowców A. Žukauskasa

Jeszcze możecie zapisać się na kurs kierowców kategorii C.D.
Zgodnie z nowym trybem okres zdobycia każdej kategorii wydłuży
A, B, C, D się o przeszło rok.



Vilnius, tel. 34 33 11. (Zam. 274)

Wyniki losowania z dnia
24 08 1999
Nr 437



04 06 16 21 27 D

Wyniki losowania z dnia
24 08 1999
Nr 1180

03 08 09 10 16 18 23 25 28 32
33 41 43 44 46 49 51 52 55 60**DROBNE**

Zatrudnimy krawcowe,
prasowaczki i mistrza kraw-
cowickiego.

Tel. 73-17-93. (Zam. 295)

Lekcje języka angielskiego.
Tłumaczenia. Pomoc przed-
egzaminacyjna.

Tel. 417-222. (Zam. 275)

Sprzedam paszowe pszenży-
to, zmiele, dostarczę na zamó-
wienie.

Sprzedam też nasionowe
pszenżyto odmiany „Tewo”.
Tel.: 59-02-54, 8-290-
40581. (Zam. 277)

Wyształcona kobieta (50
lat) zaopiekuję się dziećmi oraz
domem.

Tel. 41-37-71.

Kierowca poszukuje zatrud-
nienia w niepełnym wymiarze
godzin.

Ma mikrobis „Ford”.
Tel. 41-37-71.

Sprzedam konia.
Tel. 8-250-45925.

Przedsiębiorstwo „Antark-
tis” naprawia lodówki w Wilnie,
jego okolicach i w dzielnicach.
Gwarancja - 1 rok.
Vilnius, tel. 75-24-79, 46-71-78,
8-299-90213. (Zam. 11)

Mylija
Pieczątki, wizytówki.
Laminowanie.
(Szerokość do 1m)
Nadruki na
kubeczkach,
koszulkach,
długopisach i...
Nadpisy
na metalu
PRAWERTON
technologia

Savanorių pr. 16, Vilnius
Tel. 230982, Tel./faks. 236439

Elektro- i gazospawacz-hy-
draulik poszukuje pracy, ma
prawo jazdy.
Tel. 57-27-58 (wieczorem,
prosić Jana).

Nauczycielka poszukuje
pracy przy dziecku.
Tel. 42-26-66.

Pilnas salonas
Wypożyczanie, sprzedaż
sukien ślubnych,
okolicznościowych
(ze wszystkimi dodatkami)
Szyje indywidualnie.
Mamy najnowsze katalogi.

Laisvės pr. 71, Vilnius
Tel. 30 44 00, (8-227) 4 4 4 4



W Wilnie!

od 26.08
do 03.10

Przy al. Laisvės, naprzeciw Centrum Handlowego
"Mada" i "Pasidaryk pats"

**Międzynarodowe
Święto Cyrku!**

W programie - popisy egzotycznych
zwierząt "Baśnie wschodnie"

Po raz pierwszy na Litwie tresowane wilki!
Na arenie boksować się będzie kangur
Taison!

Wystąpią również ekwilibryści, akrobaci,
żonglerzy, iluzjoniści.

A zabawić będzie jeden z najwybitniejszych
w Europie clownów-mimów

Mister Arkado,
uczeń nieodżałowanego **Jurija Nikulina**
Michail Mingazow.

Zapraszamy:

we wtorki, środy, czwartki, piątki o godz. 18.00

w soboty, niedziele o godz. 14.00 i 18.00.

Kasa czynna jest obok cyrku od godz. 9.00 do 19.00.

Cena biletu od 8 do 12 Lt.

Dyrektor - kierownik artystyczny Petras Variokojis (Zam. 297)

DROBNE

ogłoszenia do gazety

**KURIER
WILEŃSKI**
przyjmują

UAB "Kurier Wileński",
Vilnius, Laisvės pr. 60,
Tel. 42-69-63.
Pn - Pt: 8.00 - 17.00

UAB "KLION"
Vilnius, Birbinių 4.
Tel. 62-85-21.

Pn - Pt: 8.00 - 19.00,
Sb: 9.00 - 17.00

**Księgarnia
St. Korczyńskiego,**
Vilnius, Aušros Vartų 9-7.
Tel. 62-55-06.
Pn - Pt: 10.00 - 19.00,
Sb: 10.00 - 16.00,
Nd: 10.00 - 14.00

**Samorząd
Rejonu Wileńskiego,**
Vilnius, Rinktinės 50,
I piętro.
Pn - Pt: 8.00 - 15.00

Księgarnia "Elephas",
Vilnius, Olandų 3.
Tel. 25-30-55.
Pn - Pt: 10.00 - 18.00,
Sb - Nd: 10.00 - 16.00

UAB "Demonta",
Vilnius (Nowa Wilejka),
Pramonės 97.
Tel. 67-25-03.
Pn - Pt: 9.00 - 18.00,
Sb: 9.00 - 15.00

Ogłoszenie więcej niż 2 razy - raz nieodpłatnie.

**KURIER
WILEŃSKI**

Wydawca ZSA „Kurier Wileński”
Drukarnia SA „Spauda”

Redaktor naczelny
Zygmunt Źdanowicz

Adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322,
ISSN 1392-0405
E-Mail adres: kurier_w@post.50.lt

Redaktor naczelny (tel. 42-79-01),
dyrektor spółki Jan Czepukowicz
(tel. 42-79-73), zastępca redaktora:
Krystyna Adamowicz, Aleksander
Borowik (tel. 42-79-04), Zbigniew Mar-
kiewicz (tel. 42-72-78), sekretarz re-
dakcji Andrzej Malkianis, zastępca
sekretarza: Jan Lewicki (tel. 42-79-49).

DZIAŁY: polityka - Paweł Kobak
(tel. 42-79-64), gospodarka - Julitta
Tryk (tel. 42-79-68), życie wsi, ekolo-
gia - Danuta Danowska (tel. 42-79-68),
stolica - Helena Gladkowska (tel. 42-
79-68), szkolnictwo - (tel. 42-79-04).

kultura „Vilniana” - Halina Jotkiało
(tel. 42-79-68), literatura i sztuka - Al-
widia Bajor (tel. 42-79-64), praworząd-
ność - Irena Litwin (tel. 42-79-64), zdro-
wie - Sabina Kozłowska (tel. 42-90-81),
młodzieżowy - Agnieszka Skinder (tel.
42-90-81), sport - Andrius Ratiškiewicz
(tel. 42-78-63), fotoreporter - Marian
Paluškievičius (tel. 42-78-63), komercyj-
ny - Daniusz Guszczka (tel. 42-78-90), re-
klama i kolportaż - (tel. 42-69-63), re-
jon sołeczni - Plator Ryngiewicz (tel.
8-250-52780), rejon trocki - Danuta Ra-
czyńska (tel. 8-238-61216)

Dyrektor Halina JOTKIAŁO

„Kurier Wileński” przyjmuje ogłoszenia i reklamę pod adresem:
Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1104,
tel. 42-69-63, fax 42-72-65, w dniach pracy od godz. 8.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbierane z opinii redakcji.